

bezpłatnie
www.ngp.pl**nowa**
gazeta praska

Nakład 25 000 egz.

GABINET STOMATOLOGICZNY
Szwedzka 37, tel. 22 818-07-91

- bezbolesne leczenie
- nowoczesna protetyka
- protezy natychmiastowe

czynne 9-20
sobota 9-14

UWAGA! promocyjna cena
koron porcelanowych
na metalu i cyrkonie

dr Artur Pietrzyk
DENTYSTA

Elastyczne
protezy nylonowe NEWS

Nylon w protetyce znalazł zastosowanie w latach 50. W moim gabinecie jest co najmniej od lat sześciu, a w Polsce uchodzi za technologię nową.

Dla pewnych pacjentów proteza nylonowa jest świetnym rozwiązaniem.

Po pierwsze ma wieczystą gwarancję, jeśli chodzi o złamanie lub pęknięcie, bo pod wpływem nadmiernego obciążenia proteza wygina się.

Pacjenci, którzy wymagają przygotowania chirurgicznego przed założeniem innego rodzaju protez, w tym wypadku takiego przygotowania nie wymagają. Nylon dzięki swojej elastyczności może ominąć wypukłości kostne czy inne szczegóły anatomiczne, które przeszkadzają w noszeniu protezy tradycyjnej.

Jednak tym, co najbardziej pacjenci sobie cenią w protezach nylonowych - jest brak jakichkolwiek elementów metalowych. Protezy te nie mają klamer. Są cieńsze, lżejsze, nie powodują uczuleń.

Jeśli jesteś zainteresowany(-a) zapraszam do mojego gabinetu. A jeśli chcesz wiedzieć więcej, to zapraszam na moją stronę WWW, najlepszą w Polsce stronę o stomatologii.

Artur Pietrzyk

leczenie, protetyka, chirurgia, ortodoncja, biżuteria
rtg i naprawa protez
od poniedziałku do czwartku w godz. 10-12 i 15-18
www.superdentysta.com.pl
22 676-59-56, 608-519-073

Myśluborska 104 (wejście z tyłu budynku apteki)

Zbadaj słuch

Wszystkie osoby mające trudności ze słyszeniem mogą bezpłatnie zbadać słuch i zasięgnąć fachowej porady protetyka słuchu w gabinecie firmy Fonikon, który mieści się przy ul. Dąbrowszczaków 5A (tel. 22 392 05 67). Osobom niepełnosprawnym proponujemy wizyty domowe (tel. 22 392 76 19). Proponujemy szeroki wybór pomocy słuchowych i akcesoriów firmy Oticon.

Z tym ogłoszeniem badanie słuchu i konsultacja protetyka gratis!

W sierpniu specjalna oferta na aparaty telefoniczne dla niesłyszących!

Tarcze
pełne roboty

Z budową II linii metra rozstaliśmy się na początku lipca. Od tego czasu sporo się tam dzieło. Co prawda tarcze Wisła i bezimienna nie tkwią jeszcze w dołkach startowych, ale Anna i Maria mają co robić.

Około 10 lipca na powierzchni ziemi zaczęto wydobywać urobek z miejsca, gdzie powstaje stacja przesiadkowa, tuż przy skrzyżowaniu Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej. W ten sposób powstawały dwie sekcje stropu stacji; trzecia, budowana na wysokości Poczty Głównej została zabetonowana wcześniej.

Przyjrzyjmy się stropowi stacji Świętokrzyska

Można to zrobić w gotowej już sekcji stropu górnego, zglądając w otwór technologiczny. To tamtędy wprowadzono, pięć metrów pod ziemię, sprzęt wybierający urobek. Jedną z sekcji stropu, ta, która zamknie najdalej na wschód wysunięty fragment stacji Świętokrzyska, ma wymiary 21 na 28 metrów, zaś pokrywająca strop betonowa płyta ma grubość ok. 1 m. Na taką konstrukcję potrzeba 600 m² betonu.

Zakończyło się wyburzenie naziemnego fragmentu ściany

technologicznej, tzw. ściany odcinającej, zanurzonej w głąb ziemi na kilkanaście metrów i znajdującej się w samym centrum przyszłej stacji. Przymiemy – ściany technologiczne tymczasowo oddzielają od siebie części budowanych stacji, a także zabezpieczają wykopki podczas wybierania urobku. Przez dłuższy czas, jako że na Marszałkowskiej w tym miejscu ruch został zatrzymany, dobrze widoczny był ceglany mur, przywołujący na pamięć historyczne fragmenty kamienic. Wyjaśniamy: to obudowa starej sieci ciepłowniczej, przebiegającej od Emilii Plater do Pl. Powstańców Warszawy, w osi Świętokrzyskiej.

W połowie lipca na Rondzie ONZ

Właśnie wtedy kończył się pierwszy etap budowy - prace po zachodniej stronie stacji. Gotowy był strop zachodni ze wszystkimi przewidzianymi w

dokończenie na str. 5

Dostaliśmy
Syrenkę!

Niewątpliwym zaszczyt i wielką przyjemność. Chcemy się pochwalić naszym Czytelnikom – redakcja otrzymała nagrodę m.st. Warszawy (popularnie zwaną Syrenką). Znaleźliśmy się w gronie 25 znamiennych warszawiaków oraz warszawskich organizacji i stowarzyszeń.

Wręczenie nagród miało znakomitą oprawę. Miejsce – Sala Balowa Zamku Królewskiego w Warszawie, okoliczności – uroczysta sesja Rady Warszawy, goście – m.in.: premier Tadeusz Mazowiecki, metropolita warszawski kard. Kazimierz Nycz, Władysław Bartoszewski, posłowie - Małgorzata Kidawa-Błońska, Ryszard Kalisz, były prezydent stolicy Marcin Świątek, burmistrz Białołęki Jacek Kaznowski.

Prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz wręczyła honorowe

obywatelstwo stolicy zasłużonym dla Warszawy - prof. Witoldowi Kieżunowi, Sławomirowi Pietrasowi, prof. Jerzemu Regulskiemu i Stanisławowi Wyganowskiemu.

A oto sylwetki nowych, honorowych obywateli Warszawy. Witold Kieżun - wilnianin z urodzenia, warszawiak z wyboru – profesor nauk ekonomicznych, nauczyciel akademicki, przedstawiciel polskiej szkoły prakseologicznej, teoretyk zarządzania, żołnierz Armii Krajowej, powstaniec

dokończenie na str. 3

Pamięć o Powstaniu Warszawskim

W sierpniu 1944 roku na terenie dzisiejszej Dzielnicy Targówek działały oddziały, wchodzące w skład rejonów: I, II i IV Obwodu Armii Krajowej Praga. Tu były najcięższe starcia; tu znajdowały się obiekty, które zapewniały oddziałom niemieckim panowanie nad północną i centralną częścią Pragi oraz dawały swobodny dostęp do miasta niemieckim oddziałom, rozmieszczonym na linii Warszawa – Modlin. Sytuacja była szczególnie trudna, bowiem Praga, wobec bliskości frontu wschodniego (zaledwie kilkanaście kilometrów od granicy Pragi) stanowiła zaplecze dla głównych sił niemieckich, kontynuujących walkę z oddziałami radzieckimi.



„Już pierwsze ataki oddziałów powstańczych: z Cmentarza Żydowskiego na koszary byłego 36 pp LA, warsztaty

kolejowe przy Palestyńskiej, Dworzec Warszawa Praga, koszary na Gołędzinowie, stanowisko artylerii przeciwlotniczej na Żeraniu, most kolejowy na kanale Wisła-Narew i wiadukty kolejowe nad Modlińską i Radzywińską dowiodły, iż nieprzyjaciół nie został zaskoczony. Był dobrze przygotowany do likwidacji działań powstańczych.

Powstańcy ponieśli poważne straty. Wobec tak znacznych strat, poniesionych już w pierwszych dniach, komendant Praskiego Obwodu AK ocenił, iż prowadzenie dalszych działań byłoby tylko ich mnożeniem; postanowił już w czwartym dniu

Powstania przerwać działania na ulicach Pragi, lecz to nie znaczy, że odwołał działania na rzecz Powstania. Dla oddziałów Praskiego Obwodu AK Powstanie trwało, zmieniły się zadania. Wraz z przerwaniem walk na ulicach przystąpiono do realizacji takich, na które pozwalały okoliczności, a więc: do przerzutów ochotniczych, uzbrojonych grup na Sadybę, Mokołów i do Puszczy Kampinoskiej oraz formowania, z opuszczających miasto powstańców, oddziałów w lasach legionowskich i utrzymywanie ich w gotowości do wznowienia akcji powstańczych na terenie Pragi. Rozwiązano je dopiero po zdobyciu Pragi przez wojska frontu wschodniego”.

Te fakty przypominał płk Bohdan Zawolski, prezes Związku Powstańców Warszawskich Praga, podczas uroczystości przed Redutą Bródnowską 1 sierpnia br. – w 68. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego. Oddano hołd uczestnikom Powstania oraz mieszkańcom miasta, uczestniczącym w tym wydarzeniu. Kwiaty złożyli

członkowie Społecznej Rady Kombatanckiej, senator Marek Borowski, przedstawiciele władz samorządowych Targówka, prezes SM „Bródno” i dyrektor osiedla „Toruńska” oraz zespół kibiców Legii, współpracujący z organizacjami kombatanckimi Pragi. K.

SZKUTNIA
kurs na smak

Najlepsza pizza!
Najmilsza atmosfera!
Nie boimy się rodzin z małymi dziećmi!
Zapraszamy!

ul. Kobiałka 48
tel. 22 741 71 37
500 187 522
www.szkutnia.waw.pl

BEZPŁATNE badanie słuchu
APARATY SŁUCHOWE
od poniedziałku do piątku
Plac Hallera 9 w godz. 8-16
(obok apteki Cefarm)
22 618-88-84

„Trybik” radzi

Sezon rowerowy w pełni. To dobra okazja do przypomnienia zalet jazdy na jednośladzie, a także aktualności ze stolicy i działającego od 11 lat na Pradze Klubu Rowerowego „Trybik”. Refleksjami podzielił się z nami Paweł Paczek – prezes „Trybika” i zarejestrowanego w bieżącym roku Stowarzyszenia „Marcin”.

„Zachęcam do jazdy na rowerze, gdy pogoda sprzyja, i nie tylko. Rower to taki hercules na dobre zdrowie i samopoczucie. Jest odpowiedni do powiększenia masy mięśniowej, poprawia też kondycję. Na dwóch kółkach możemy jechać po zakupy, do pracy, na piknik z koleżanką czy nad jezioro z chłopakiem. W każdym przypadku dbamy o swoje zdrowie, wygląd oraz samopoczucie. Uważam, że wysiłek na rowerze jest lekki, ale długotrwały – z tego powodu sprzyja osobom z dużą nadwagą: kości i stawy są odciążone, a kalorie spalane w

szybkim tempie. Jazda na jednośladzie dotlenia nasz organizm, a także wzmacnia biodra oraz mięśnie grzbietu i brzucha. Sprawia, że zwiotczałe mięśnie napinają się. Podczas jazdy pracują także mięśnie grzbietu i rąk; gimnastykujemy kręgosłup. Polecam to ludziom, pracującym za biurkiem.

Ważny jest zakup odpowiedniego roweru. Jeśli chcesz kupić dobry rower, „na lata”, zapomnij o tych z supermarketów i sięgnij po towar „z wyższej półki”. Nie musi być najdroższy; ważne, by spełniał swoje funkcje, a jazda

dokończenie na str. 3

OKNA PCV
RABAT DO 30%
Drzwi antywłamaniowe
Rolety ♦ Żaluzje
Verticale ♦ Parapety
ul. Wysockiego 26
pawilon 3
22 675-05-03
501-108-297

Spacer po Pradze

Śladami PRL-u

22 lipca, w rocznicę największego święta minionego systemu, związanego z datą rzekomego zawiązania w Chełmie w 1944 Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, czyli pierwszego komunistycznego rządu, odbyła się wycieczka po warszawskiej Pradze śladami PRL-u. Zorganizował ją portal Ulice Twojego Miasta, a po pozostałościach PRL-u oprowadzał słynny już Spacerolog Praski, czyli Jarosław Kaczorowski.

Nie bez przyczyny wycieczkę rozpoczęto od zakładów Wedla, którym w komunizmie zmieniono nazwę na „22 lipca” właśnie. Zmiana jednak nie przyjęła się i w efekcie frazę „dawniej E. Wedel” dodawano nie tylko w moście, ale z czasem także na opakowaniach produkowanych tam wyrobów czekoladowych.

Choć pobliski Stadion X-lecia niedawno przestał istnieć, był on ważnym miejscem celebracji minionego systemu. Na jego błoniach odbywały się obchody wszelakich świąt komunistycznych, od 1 maja, poprzez 22 lipca i mnóstwo świąt branżowych, a na 7 listopada (rocznica Rewolucji Październikowej) skończywszy. Organizowano tu także święto „Trybuny Ludu” - organu PZPR, metę Wyścigu Pokoju, czy ogólnopolskie dożynki. Tłumy warszawiaków ścigała na stadion jednak nie ideologia, ale przede wszystkim okazja zakupu towarów trudno dostępnych, jak np. damskie rajstopy...

Budowę stadionu przyspieszono ze względu na mający się odbyć w Warszawie w 1955 roku Światowy Festiwal Młodzieży. Ukończono ją w rekordowym tempie jedenastu miesięcy. Sam festiwal stał się przyczynkiem do demontażu systemu, umożliwił bowiem młodym ludziom żyjącym na co dzień za „żelazną kurtyną” kontakt z rówieśnikami z całego świata. Ostatni mecz na Stadionie X-lecia rozegrano w 1983. Kilka lat potem został zamieniony w największe targowisko Europy.

Nieopodal, przy Skaryszewskiej, w początkach PRL-u mieścił się bazar odzieży, tzw. ciuchy, gdzie – zanim przeniesiono go do Rembertowa – w zagraniczną odzież zaopatrywały się wszystkie warszawskie elegantki. Nie każdy wie, że w nieistniejącym dziś drewnianym domu na rogu Targowej i Skaryszewskiej mieszkał Stefan Okrzeja - robotnik, czło-

nek Polskiej Partii Socjalistycznej i Organizacji Bojowej PPS, zginął w 1905 roku schwyty w trakcie zamachu na cyrkuł policyjny na Pradze. Akcja ta była związana z próbą zamachu na oberpolimajstra Karla Nolkena. Okrzeja został skazany na śmierć i powieszony na stokach Cytadeli Warszawskiej. Po śmierci stał się symbolem walk rewolucyjnych i niepodległościowych, uhonorowanym nawet swoją ulicą na Pradze. Ze względu na jego życiorys, do Okrzei przyznawała się każda kolejna władza, także komunistyczna.

Nie bardzo wiadomo, czy dlatego, że Pragę zamieszkiwali od przedwojny ludzie o zdeklarowanych poglądach, którzy z trudem poddawali się komunistycznej indoktrynacji, a może z innych przyczyn, to właśnie na Pradze, najdłużej w Warszawie, bo do lat 60. funkcjonował system propagandy, szerzonej za pomocą megafonów, czyli „szczekaczek”. Jego pozostałości wciąż można dostrzec na dachu niektórych praskich kamienic.

Ostoją - z założenia socrealistycznej nowoczesności - był fragment ulicy Jagiellońskiej okolony z jednej strony gmachem praskiego PEDET-u, obecnie mocno niestety zmienionym, zaś z drugiej budynkiem Kina Praha – pierwszym kinem wybudowanym w powojennej Warszawie (zburzono je w 2005 tuż przed planowanym wpisem do rejestru zabytków). Pomimo państwotwórczej propagandy, w rzeczywistości oba budynki nawiązywały do przedwojennego modernizmu, jedynie nieco ukrytego pod socrealistyczną dekoracją. Przy ulicy Jagiellońskiej pod 5 znajdowała się m.in. wcześniejsza siedziba Rady Narodowej na Pradze Północ (obecnie mieści się tam Prokuratura Rejonowa), zaś pod numerem 9 mieścił się komisariat, zanim

SB przekazało milicji zabudowania przy Cyryla i Metodego.

Miejscem ważnym dla mieszkańców i słynnym w całej Warszawie, a nawet poza jej granicami, był „Różyc”, czyli Bazar Różycy. Tu, nawet w najtrudniejszych czasach, można było kupić i sprzedać wszystko. Oprócz całkiem legalnych interesów, jak za okupacji, tak i w czasach PRL kwitł na Pradze czarny rynek, a siłę ekonomii z trudem opierały się zastępy stróżów prawa.

Nieopodal bazaru tuż po wojnie powstała ekskluzywna restauracja „Oaza”, która jako inicjatywa prywatna została wkrótce zniszczona przez celową politykę domiarów. Drewniany budynek wyburzono, a na jego miejscu w latach 60. stanął nowoczesny na owe czasy gmach z tanim barem, który zawłaszczony został nazwą restauracji. Do dziś, mimo że mieści się tam siedziba banku, budynek nazywany jest przez prażan „Oazą”.

Architektura Pragi jest bardzo zróżnicowana. Obok starych kamienic mamy bardziej lub mniej udane rozwiązania, które tworzone z niechęcią do tradycyjnego miasta. Destrukcyjny wpływ na tkankę miejską miała trwająca całe dekady tendencja do budowania wielkich blokowisk z rozrzuconymi beładnie budynkami. Także nowoczesne plomby w zabudowie tradycyjnej tworzone często bez szacunku dla niej. Tylko z pozoru inaczej ma się sprawa z „Jamnikiem” przy ul. Kijowskiej 11, najdłuższym budynkiem w Warszawie (508 m), ponieważ o jego powstaniu również zdecydowały względy ideologiczne. Chciano brzydki, XIX-wieczny Szmulowiznę zasłonić przed oczami gości przyjeżdżających na nowoczesny Dworzec Wschodni. Choć dziś budynek dworca prezentuje się znów okazale, trochę szkoda jego poprzednika, czyli Dworca Brzeskiego. To w jego pozostałościach po wojnie dla kolejowego WARS-u rozlewano oranżadę.

W PRL dbano jednak o kulturę wysoką. Miejsce jej krzewienia powstało wraz ze spółdzielczym blokowskim skrytym za „Jamnikiem”, przy ul. Żąbkowskiej. Do Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki przychodziło się niegdyś nie tylko poczytać zagraniczne czasopisma, ale spotkać się z

wybitnymi twórcami, na spektakle, odczyty, dyskusje.

Dla mniej ambitnych zawsze pozostawały pobliskie knajpy (dziś nieistniejące). Jednak łądowanie pierwszych ludzi na Księżycu w lipcu 1969 roku oglądano w nich tak samo, jak ostatnio w lokalach ogląda się mecze. A warto wiedzieć, że Polska była

jedynym krajem z bloku socjalistycznego, gdzie transmitowano to wydarzenie na żywo.

Praga odegrała we współczesnej historii szczególną rolę ze względu na swoje położenie. Tu, w przedwojennej Fabryce Cukrów i Czekolady „Franboli” przy ulicy Śnieżnej w 1944 roku, poza zasięgiem dział zza Wisły, znaj-

dowało się mieszkanie Bolesława Bieruta, a także rządowe biura oraz centrala radiowęzła, nadającego na całą Pragę informację przez uliczne głośniki.

Takich mniej znanych śladów PRL jest na Pradze znacznie więcej. W końcu „najlepszy z ustrojów” trwał niemal pół wieku... **Kr.**

Gołędzinów

Południowa granica Gołędzinowa, kiedyś wsi, a później jurydyki o tej samej nazwie, znajdowała się mniej więcej w połowie dzisiejszego pl. Hallera. Była to piąta prawobrzeżna jurydyka, założona przez Stanisława Augusta Poniatowskiego. Zamieszkiwali ją wówczas głównie luteranie trudniący się garbarstwem. Za czasów carskich, a następnie w dwudziestoleciu międzywojennym były to tereny wojskowego zaplecza, zwane często „Kozakami”.

Po wojnie zaprojektowano na ich miejscu osiedle mieszkaniowe w stylu socrealizmu. Choć koncepcja urbanistyczna i bryły budynków wykonano rzeczywiście w tym stylu, to już detale, elewacje i elementy kamieniarskie w związku z rozciągnięciem budowy w czasie, były już znacznie prostsze i klasyczne w formie. Paradoksalnie, dzięki socrealizmowi mamy dziś fragment prawdziwego miasta, z zabudową pierzejową wzdłuż ulic, podcieniami dla pieszych i lokalami użytkowymi w partarach. Dużo gorzej pod tym względem wygląda modernistyczne osiedle Praga III, z tzw. harmonijką, budynkiem mieszkalnym odsuniętym od ul. Jagiellońskiej i luźno rozrzuconymi wysokimi blokami przy Rondzie Starzyńskiego. Tu, na linii kolejowej przebiegała historyczna granica Pragi. Dalej znajdował się fort, który od 1835 roku do lat 80. XIX wieku ochraniał przedpole Cytadeli.

Dawna wieś Gołędzinów przestała istnieć po rzezi Pragi oraz po oczyszczeniu terenu w sąsiedztwie fortu Śliwickiego pod jego esplanadę (pozabawiony zabudowy pas, da-

jący doskonałą widoczność i możliwość prowadzenia ostrzału). Praktycznie paraliżowało to możliwość rozwoju tych terenów. Po odzyskaniu niepodległości patronem fortu został polski generał, uczestnik Powstania Listopadowego Jakub Jasiński. Do dziś nazwy tej nie zmieniono.

W końcu XIX w. w związku z budową kolejnego pierścienia umocnień Twierdzy Warszawa, fort stracił na znaczeniu i stał się zapleczem magazynowym dla wojska, później także polskiego i niemieckiego. W czasach PRL-u stacjonowała tu jednostka Zmotoryzowanych Odwodów Milicji Obywatelskiej (ZOMO). Stąd wyruszyli zomowcy, tłumiący niepodległościowe manifestacje na Starym Mieście. Nic dziwnego, że umieszczona na jednym z budynków tablica pamiątkowa zawiera kompletnie nieprawdziwe informacje, przypisujące m.in. kierowanie budową fortu i dowodzenie nim Śliwickiemu (w rzeczywistości trafiły tu już tylko jego zwłoki, które pochowano na terenie fortu).

Po drugiej stronie ul. Jagiellońskiej, w tzw. soczewce, na terenie węzła kolejowego, przy

Gołędzinowskiej ma swą siedzibę Instytut Badawczy Dróg i Mostów. To tu trafiły podniesione z Wisły autentyczne fragmenty mostu Kierbedzia, pierwszego stałego mostu przez Wisłę, oraz mostu kolejowego przy Cytadeli z lat 1904-1908. Można tu także zobaczyć dobrze strzeżony najdroższy w Europie samochód do monitorowania stanu nawierzchni dróg.

Aby dostać się na położony tuż za nasypem Cmentarz Choleryczny, trzeba jednak nadłożyć drogi, przedostać się nielegalnie przez tory i przedrzeć przez zielsko sięgające pasa. Warto jednak, by docenić trud pana Witolda Matejaka, któremu udało się przekonać wiele firm do partycypowania w renowacji znajdującego się tu pomnika z 1909 roku. Na cmentarzu pochowano 484 ofiary cholery na Pradze z lat 1872-1883. Z rozkazu władz wojskowych ostatni spoczynek znalazło tu także siedmiu żołnierzy rosyjskich różnych wyznań pogańskich.

Wycieczka zakończyła się na ul. Namysłowskiej, przy pomniku upamiętniającym ubecką katonów z okresu stalinowskiego. W późniejszych latach zamieniono ją w więzienie kobiece, o potocznej nazwie „Toledo”, a następnie budynek rozebrano, zacierając ostatecznie ślady komunistycznych zbrodni.

Wycieczkę po Dawnej Pradze, zakończoną quizem z nagrodami, zorganizował portal Ulice Twojego Miasta. **Kr.**

NARZYNKI GWINTOWNIKI

MM Metal-Market

HURT DETAL

NARZĘDZIA, art. METALOWE

ul. Mińska 38, tel. 813 99 55

www.metal-market.pl

własny parking **P**

NARZĘDZIA ŚRUBY ZAMKI LINKI

Parowozownia – ciąg dalszy

Zabytkowa parowozownia, wzniesiona w latach 1860 - 1862 przy ul. Wileńskiej, została zburzona przez dewelopera w dniach 5 - 6 maja 2009 roku. Nie pomogły opinie konserwatorów zabytków ani pikiet, zorganizowana przez Zespół Opiekunów Kulturowego Dziedzictwa „ZOK”. Sprawa sądowa trwała pół roku. Kierownikowi prac rozbiórkowych prokuratura postawiła zarzut złamania prawa, bo zniszczenia dokonano w czasie trwania procedury wpisywania tego obiektu do rejestru zabytków.



Mimo to, firma „Budrem” wybudowała dom mieszkalny, a w miejscu parowozowni – jej atrapę.

Janusz Sujecki, sekretarz Stowarzyszenia „ZOK”, uważa

rozbiórkę starej parowozowni za szczególnie perfidną: inwestor nie wykazał minimum dobrej woli; jeśli planował powtórzenie bryły – mógł część uni-

katowej, bezcennej stalowej konstrukcji zachować i wmontować ją. Została z premedytacją, złośliwie pocięta i wywieziona do jakiejś składnicy złomu. Działano tak, by zniszczyć wszystko, co świadczyło o zabytkowej wartości obiektu.

8 sierpnia, w przededniu kolejnej rozprawy w Sądzie Rejonowym dla Pragi Północ, Stowarzyszenie „ZOK” zorganizowało pikietę na Wileńskiej 27, przed budynkiem, gdzie mieści się biuro sprzedaży mieszkań. Janusz Sujecki zwraca uwagę, że kierownik budowy nie jest właścicielem terenu i nie on rozstrzyga, czy prace rozbiórkowe mają być prowadzone, czy nie. Jeśli kierownik budowy rozbił parowozownię na własną rękę, wbrew firmie „Budrem” powinien wydać oświadczenie tej treści. Oświadczenie nie zostało wydane, więc logiczny jest wniosek, że burząc parowo-

zownię – kierownik wykonywał polecenie swoich przełożonych.

Z informacji prasowych wynika, że Sąd Rejonowy dla Pragi Północ umorzył sprawę przeciw kierownikowi robót. Uznał, że nie doszło do złamania prawa, bo w chwili rozpoczęcia rozbiórki parowozownia nie była wpisana do rejestru zabytków, a pozwolenie na zburzenie obiektu wydał deweloperowi Wydział Architektury Urzędu Dzielnicy Praga Północ (bez konsultacji ze służbami konserwatorskimi). Od tego wyroku prokuratura może się odwołać.

Przypadek zburzenia praskiej parowozowni pokazuje, jak w praktyce wygląda ochrona „dziedzictwa narodowego” – drugie po „kulturze” zadanie organu państwa, jakim jest ministerstwo. Oby nie stał się zachętą do podobnych działań dla innych deweloperów.

O dalszym przebiegu sprawy będziemy informować na naszych łamach.

K.

Fot. Agnieszka Tyczyńska

CXL Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych ul. Mieszka 17

03-886 Wa-wa Targówek Fabryczny

tel. • 679-16-69 • 744-24-15 • 677-86-29

dojazd autobusami: 170, 338, 140

www.zs34.pl

zs34@edu.um.warszawa.pl

Uzpełnij swoje wykształcenie. Przyjdź do 3-letniego Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych.

Jeśli ukończyłeś Zasadniczą Szkołę Zawodową naukę rozpoczyniesz od drugiej klasy.

Nauka bezpłatna w formie zaocznej: co druga sobota i niedziela

Dostaliśmy Syrenkę!

dokończenie ze str. 1 warszawski, więzień sowieckich łagrów.

Sławomir Pietras – z wykształcenia prawnik, zaś z powołania jeden z bardziej wybitnych na świecie dyrektorów teatrów operowych. Kolejno stawał na nogi wszystkie teatry, którym dyktował - Teatr Wielki w Łodzi, Operę Wrocławską, Teatr Wielki w Poznaniu i Teatr Wielki w Warszawie. Wielce zasłużony dla tego ostatniego – stąd honorowe obywatelstwo stolicy.

Prof. Jerzy Reguśki - ekonomista, doradca społeczny Prezydenta RP ds. samorządu, ekspert z zakresu samorządu terytorialnego, Kawaler Orderu Orła Białego. W czasie II wojny światowej żołnierz Narodowych Sił Zbrojnych. Po wojnie więziony do 1946 za działalność niepodległościową. Od lat 80. organizował badania nad odtworzeniem samorządu terytorialnego. Podczas rozmów Okrągłego Stołu był jednym z współprzewodniczących zespołu ds. samorządowych.

Stanisław Wyganowski – pierwszy prezydent Warszawy III Rzeczypospolitej, mianowany przez premiera Tadeusza Mazowieckiego, następnie wybrany przez Zgromadzenie Wyborcze Warszawy, doktor nauk ekonomicznych, urbanista. Brał udział w kampanii wrześniowej 1939, następnie działał w konspiracji.

Redakcja Nowej Gazety Praskiej znalazła się w znakomitym towarzystwie nagrodzonych, wśród których byli: Danuta Dmowska-Andrzejuk, ksiądz prałat Bogdan Bartołd, Ewa Kielak-Ciemniewska, Jarosław Chołodecki, ksiądz prałat Wojciech Drozdowicz, Alicja i Zbigniew Gluzowie, poetka Julia Hartwig, pisarz Ryszard Marek Groński, pianista jazzowy Andrzej Jagodziński, o. Andrzej Kielbowski, Jerzy Kraska, reżyser Antoni Krauze, Adam Mazurek, śpiewak Wiesław Ochman, dziennikarz Jan Ordynski, grafik Andrzej Pagowski, Joanna Rajkowska, Henryk Sowiński, Danuta Szmít-Zawie-

rucha, aktor Jerzy Żelnik, Fundacja Warszawskie Hospicjum dla Dzieci, Stowarzyszenie Krąg Pamięci Narodowej, Chór Cantate Deo, Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej.

Nagrodę otrzymaliśmy z rąk Ewy Malinowskiej-Grupińskiej, przewodniczącej Rady m.st. Warszawy. Nagroda zobowiązuje, więc w obecności znakomitego audytorium zadeklarowaliśmy dalszą pracę dla dobra Warszawy i jej Mieszkańców, szczególnie tych z prawego brzegu. (egu)

STOMATOLOGIA

PROMOCJA

- wypełnienia 80-90 zł
- zniżki na protezy
- korony porcelanowe 430 zł
- protezy acetalowe

ul. Jagiellońska 3
tel. 22 619-99-99
22 818-44-77
poniedziałki, środy, piątki 15-19
www.gabinet-dentystyczny.firmy.net

O warszawskiej Wiśle w Muzeum Pragi

W tymczasowej siedzibie Muzeum Warszawskiej Pragi odbyło się kolejne spotkanie towarzyszące wystawie „Leniwicy z biglem”, prezentowanej w tymczasowej sali wystawowej w Koneserze. Tym razem Tadeusz W. Świątek i Rafał Chwiszczuk, pasjonaci i znawcy starej Warszawy przedstawili swoją najnowszy album książkowy pt. „Królowa Wisła”.

Prelegenci zabrali nas w świat przedwojennej, warszawskiej Wisły – pełnej parostatków przewożących wycieczkowiczów i piaszczystych plaż wypełnionych tłumem plażowiczów.

Album ma na celu ukazanie Wisły na jej warszawskim odcinku - jak na obu brzegach budowało się miasto i w jaki sposób ludzie na przestrzeni wieków korzystali z jej bogactw, możliwości i uroków. Prezentuje także warszawską żeglugę, przeprawy i mosty, firmy oraz ludzi, z rzeką związanych. Opisuje np. znany ród piaskarzy Matraszków, których potęgę zniszczono w PRL-u.

Część ze 140 ilustracji pochodzi z Archiwum Miasta st. Warszawy i nie była dotąd publikowana. W albumie znajdziemy np. rycinę Widok z Pragi z 1783, na której widać zabudowane wyspy na środku rzeki. Stwały one jako skuteczne schronienie podczas zarazy.

Od około 1822 roku istniała na Wiśle żegluga parowa. Pierwsze statki sprowadzone z Anglii były jednak za ciężkie i grzęzły na mieliznach. Wielkim entuzjastą żeglugi był Andrzej hr. Zamoyski, który sam zaczął parostatki budować. Były one istnymi dziełami sztuki, bowiem Zamoyski zatrudniał najlepszych artystów do ich zdobienia oraz używał najlepszych materiałów. Po Zamoyskim warszawską żeglugę rozwijała firma Fajansów. Przystani wodnych na lewym brzegu Wisły było w tym okresie bardzo wiele i cieszyły się dużym zainteresowaniem. Parostatki potrafiły z nich odpływać co 10 minut.

W Warszawie przed wojną było co najmniej kilkanaście plaż miejskich i prywatnych.

Znana była plaża braci Kozłowskich przy Saskiej Kępie, gdzie chętnych z lewego brzegu dowoził prywatny omnibus, była tam również szkoła pływania. W latach 1922-44 działała plaża miejska tzw. Ponia-tówka, zarządzana przez rodzinę Dreczyńskich. Posiadała szatnie, zatrudniała własną pielęgniarkę, ratowników, oferowała też dancng. W tym czasie oferta atrakcyjnego wypoczynku po obu stronach rzeki była bardzo wyrównana.

Nie mogło też zabraknąć zdjęć mostów. O fotografii mostu Kierbedzia sprzed jego wy-sadzenia w 1915 jest dużo trudniej niż z czasów późniejszych, z dwoma przeszłymi naprawionymi przez Niemców, ale o innym kształcie niż oryginalne. Był to pierwszy stały most, z pierwszą linią komunikacji miejskiej - tramwaju konnego. Most Ponia-towski oddano w 1913, a już w 1915 został wysadzony przez wycofujących się Rosjan. Unikalna fotografia pokazuje, jak warszawiaczy przeprowadzali się wówczas przez Wisłę.

W albumie można zobaczyć także zdjęcia przedstawiające płonącą w 1870 roku ulicę Żąbkowską, Cmentarz Bródnowski u schyłku XIX wieku, koński targ na Pradze z początku XX wieku, czy rzeźnię praską, bardziej cywilizowaną niż ta znajdująca się wówczas na Solcu.

Album „Królowa Wisła” został wydany przez Fundację Cultus. Kr.

Rocznica Powstania na Śliwicach

Jak co roku, na Pradze odbyło się wiele uroczystości, upamiętniających wybuch Powstania Warszawskiego. Jednym z wydarzeń był nieformalny Przejazd świeczkowy kilkudziesięciu rowerzystów z Warszawskiej Masy Krytycznej śladami walk powstańczych.

Organizowany od sześciu lat, w tym roku po raz pierwszy dotarł także na Pragę na zaproszenie mieszkańców osiedla Śliwice. Tu 1 sierpnia 1944 miała miejsce nieudana próba przypuszczenia ataku na stację Warszawa Praga, podczas której zginęło 13 powstańców, zaś dwóch rannych odważnym mieszkankom Śliwic udało się przewieźć pod okiem Niemców do Szpitala Praskiego na drewnianym wózku, pod sterą ziemniaczanych kłączy. Z kolei 15 sierpnia doszło na Śliwicach do katastrofy samolotu Liberator, zestrzelonego przez Niemców podczas dokonywania zrzutów dla Powstania. Pilotowi udało się uniknąć kolejnej tragedii i wyprowadzić płonący samolot poza osiedle. Lecił już jednak tak nisko, że stracił dwa kominy na skrajnym jednopiętrowym domu przy ul. Gersona 3. Spadł sto metrów dalej.

Po zapaleniu zniczy przy tablicy pamiątkowej na ul. Witkiewicza i zapoznaniu się z dramaturgią tamtych wydarzeń, pamięć poległych uczczono minutą ciszy. Twarze obecnych okryła czerwona poświata płonących flar.

Atrakcją części nieoficjalnej były własne wypieki oraz pyszny kompot serwowany ze staromodnej bańki na mleko. Kr.

SZPEŁO SAMODZIELNY ZESPÓŁ PUBLICZNYCH ZAKŁADÓW LECZNICTWA OTWARTEGO WARSZAWA - TARGÓWEK **NFZ** Narodowy Fundusz Zdrowia

Specjalistyczny Sklep Zaopatrzenia Medycznego

ul. Poborzańska 6, tel. (22) 51 98 554

- Dla pacjentów ze schorzeniami ruchu stabilizatory, ortozy, kołnierze i wkładki ortopedyczne, pasy brzuszne, lędźwiowo - krzyżowe, podpórki, balkoniki, wózki inwalidzkie
- Dla pacjentów z problemami urologicznymi stomia, cewniki, pieluchomajtki, podkłady
- Dla Amazonek protezy piersi, wkładki, specjalistyczne biustonosze, gorsety
- Sprzęt rehabilitacyjny i usprawniający
- Drobną sprzęt diagnostyczny i materiały eksploatacyjne ciśnieniomierze, glukometry, inhalatory, termometry elektroniczne, baterie do sprzętu medycznego

Zapraszamy
pn.-pt. od 9.00 do 18.00



„Trybik” radzi



dokończenie ze str. 1 na nim sprawiała radość i satysfakcję. Jeżeli lubisz komfort, a także chcesz się ustrzec przed uszkodzeniami ciała, koniecznie załóż kask i rękawiczki. No i musisz być widoczny odblaskowo; pomoże kamizelka fluoro-scencyjna i odblaski. Nie kupuj roweru bez świateł (to tak, jakbyś kupował samochód bez nich). Pamiętaj o zabezpieczeniach na rower; napiszę o tym w następnym odcinku.

W Klubie Rowerowym „Trybik” uczymy dzieci, już od najmłodszych lat, poruszania się po drogach rowerowych; uczymy też przepisów. Nasze rajdy to nie tylko obcowanie z przyrodą; to także nauka o przepisach ruchu drogowego, nauka prowadząca do „małego prawa jazdy”, jakim jest karta rowerowa. Maluch uczy się jeździć w kasku, w kamizelce, przyswajają sobie zasady bezpiecznej jazdy oraz zagrożenia, płynące z ruchu rowerowego i samochodowego. „Trybik” uczy szacunku dla drugiego użytkownika drogi i poszanowania dla innych rowerzystów.”

Zachętą do poruszania się po Warszawie na jednośladach jest, wzorowany na miastach europej-

skich, m.in. Paryżu i Amsterdamie, system wypożyczania miejskich rowerów. Od kwietnia działa on na Bemowie w ramach systemu Bemowo Bike. 1 sierpnia ruszyła Miejska Wypożyczalnia Rowerów Veturilo. Rowery można wypożyczyć przy stacjach metra (od Wawrzyszewa do Imielina), w ciągach pieszych ulic, m.in. w Alei Jana Pawła II (5 stacji), na Krakowskim Przedmieściu, ul. Marszałkowskiej i Królewskiej, a także w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego, Centrum Nauki Kopernik. W związku z budową II linii metra, na Pradze sieć wypożyczalni rowerów Veturilo ma ruszyć dopiero w marcu 2013 roku.

„Wypożyczalnia rowerów to wspaniała rzecz” – mówi Paweł Paczek. Jednocześnie wyraża obawę, czy duża rzesza rowerzystów nie zakłóci systemu nierozbudowanych dróg rowerowych. Stawia też pytanie, czy system wypożyczalni nie mogła zbudować polska firma, która buduje parkingi rowerowe i wyposaża je w rowery? Tymi refleksjami Paweł Paczek podzielił się z nami w trakcie przygotowań do pielgrzymki rowerowej „Trybika” do Częstochowy. Odbywa się ona ku pamięci Marcina Paczka, założyciela Klubu Rowerowego „Trybik”. Relacja w następnym numerze. K.

FOLIE PRZECIWSŁONECZNE

- FOLIE NA SZYBY OKIENNE I BALKONOWE
- FOLIE OCHRONNE I MATOWE
- FOLIE REKLAMOWE, DRUK I MONTAŻ
- REKLAMA NA OKNACH I SAMOCHODACH
- PRZYCIEMNIANIE SZYB SAMOCHODOWYCH
- ZMIANA KOLORU SAMOCHODU-FOLIA
- BANERY, ULOTKI, PLAKATY - PROJEKT
- FOLIA, MONTAŻ, DORADZTWO

FOL ART Studio, ul. Ostródzka 152B przy Trasie Toruńskiej
tel. 502 921 064 www.fol-art.pl e-mail: biuro@fol-art.pl

Sztuka dyskusji

Siedem uchwał, podjętych w szybkim tempie, a w interpelacjach żywa dyskusja, głównie o sztuce – to w skrócie dorobek sesji Rady Dzielnicy Targówek 2 sierpnia. Obrady prowadził Zbigniew Poczesny, głosy liczył Daniel Wargocki. Frekwencja wahała się od 15 do 17 osób.

Projekt pierwszej uchwały dotyczył zmian w załączniku do budżetu m.st. Warszawy na rok 2012. Omówiła je skarbnik dzielnicy Elżbieta Marecka. Wcześniej zostały pozytywnie zaopiniowane przez komisję merytoryczną.

Po wyjaśnieniu wątpliwości, dotyczących wydatkowania przez Targówek 50 000 zł na znaki drogowe oraz różnic w dotacjach dla Domów Kultury („Świt” – 83 500 zł, „Zacisze” – 40 000 zł) – uchwałę podjęto 15 głosami, przy 2 wstrzymujących się. Uchwała przewiduje m.in.: zwiększenie do kwoty 50 162 zł środków finansowych na realizację projektu „Ja i moja Europa. Międzykulturowe wyzwania współczesnej edukacji przedszkolnej”; zwiększenie środków w budżecie WIR o kwotę 350 000 zł na bieżące remonty dróg; zwiększenie o 60 000 zł dotacji dla biblioteki na zakup nowości książkowych.

Po informacji o pozytywnym zaopiniowaniu przez komisję edukacji i kultury, 15 radnych poparło, 1 wstrzymał się od głosu w sprawie uchwały, w której Rada Targówka występuje do Rady Warszawy o podjęcie uchwały o wyposażeniu Przedszkola nr 123 przy ul. Syrokomli w majątek, powstały w wyniku realizacji zadania inwestycyjnego pn. „Budowa przedszkola przy ul. Syrokomli 26” o wartości początkowej 13 310 459,05 zł (budynki z wyposażeniem, plac zabaw, magazyn zewnętrzny, altany z tarasem, ogrodzenie, oświetlenie terenu, plac gospodarczy, plac parkingowy).

Tematem kolejnych uchwał były opinie o projektach wyznaczonych lokalnych, przeznaczonych do sprzedaży bez-

mieszkał na ul. Wileńskiej i doprowadził atakiem na Koszary I Pułku Piechoty Legii Akademickiej przy ul. 11 Listopada na Pradze; Rada Dzielnicy Targówek proponuje upamiętnić go na terenie Pragi Północ.

W ostatniej podjętej 2 sierpnia uchwał, w związku ze złożoną rezygnacją, odwołano Joannę Mroczek ze składu komisji infrastruktury, inwestycji i ochrony środowiska i powołano do składu komisji bezpieczeństwa i porządku publicznego.

W interpelacjach jako pierwszy zabrał głos Andrzej Gapys, pytając o obiekt z paletami, znajdujący się za budynkiem Urzędu Targówka: kto to wymyślił, kto zaakceptował, ile pieniędzy wydatkowano na tę sztukę, kto o to dba, czy uzgodniono to z komisją edukacji i kultury, czy komisja opiniowała środki finansowe na ten cel? Wyjaśnić udział wiceburmistrz Krzysztof Mikołajewski: obiekt jest opisany na tablicy, projekt zyskał II miejsce w konkursie, znajduje się na działce miejskiej, środki pochodzą z budżetu miasta i od sponsorów współpracujących z artystą. Teren udostępniony jest artystyce do końca października.

Burmistrz Grzegorz Zawistowski przypomniał: „O gustach się nie dyskutuje, o efektach pracy artystów – też”. Poinformował, że odpowiedzialność za bezpieczeństwo, ogrodzenie i regulamin – wzięła na siebie organizator przedsięwzięcia. Odmienne opinie o obiekcie wyrazili: Michał Jamiński i Jędrzej Kunowski.

Obiektem zainteresowania oraz kontrowersyjnych opinii był także Park Rzeźby i serwetki z logo tego obiektu.

Padło wiele pytań, dotyczących Miejskiego Systemu Wypożyczenia Rowerów na Targówku. Z odpowiedzi członków zarządu dzielnicy wynika, że Targówek chce przystąpić do systemu, jest koncepcja zorganizowania kilku punktów w porozumieniu z Pragą Północ.

W obronie starszych, schorowanych kobiet, eksmitowanych niezgodnie z prawem, wystąpiła Agnieszka Kaczmarska.

Burmistrz obiecał sprawdzenie stanu tych spraw i przesłanie informacji do pani radnej. Odpowiadając na pytanie, kto odpowiada za sprawy kultury w Dzielnicy Targówek, wymienił wiceburmistrzów: Krzysztofa Mikołajewskiego i Sławomira Antonika (kwestie finansowe). Regulamin urzędu nadal nie został podpisany przez prezydenta Warszawy.

Po kilku kolejnych wypowiedziach radna Joanna Mroczek poprosiła, by dyskusja stała się merytoryczna. Na ile trafne były opinie: „wypowiedzi są komiczne i nieprzyjemne”, „dyskusja zamienia się w pyrkówkę” – można ocenić, czytając stenogram z sesji.

Przed zakończeniem sesji, na wniosek Anny Moczulskiej, radni minutę ciszy uczcili pamięć zmarłego dyrektora SP 84 Andrzeja Zawadzkiego.

K.

XXXII sesja Rady Dzielnicy Białołęka

Problemy nie takie znów wakacyjne

Sesja lipcowa, ale problemy mało wakacyjne. Podjęto dwie uchwały dotyczące rozpatrzenia skarg mieszkańców Białołęki na bezczynność urzędników.

Pierwsza z uchwał dotyczyła nieudzielenia odpowiedzi przez właściwego burmistrza i bezczynności tegoż w kwestii braku drogi dojazdowej do nieruchomości skarżącego. Uznano połowiczną zasadność skargi. Komisja Rewizyjna Rady Dzielnicy Białołęka, po rozpatrzeniu skargi, stwierdziła niedopełnienie ustawowego terminu udzielenia przez właściwego burmistrza odpowiedzi na skargę oraz niezawiadomienie skarżącego i nieopiniowanie przyczyny zwłoki, jak również niewskazanie nowego terminu załatwienia sprawy. W związku z powyższym, burmistrz powinien doprowadzić do niezwłocznego wystosowania odpowiedzi na skargę. Jeśli zaś chodzi o drugi człon skargi, dotyczący rzekomej bezczynności właściwego burmistrza, w sprawie braku drogi dojazdowej do nieruchomości sąsiadujących z działką należąca do skarżącego, uznano jej bezzasadność, jako że na przedmiotowym terenie działka nie przejmowała do eksploatacji ani nie utrzymywała żadnej drogi.

Kolejna uchwała, podobna sprawa. Tym razem za zasadną uznano skargę mieszkańca na tzw. bezczynność organu. Komisja rewizyjna wnikliwie zbadała tę kwestię, stwierdzając niedopuszczalną przewlekłość w udzieleniu skarżącemu odpowiedzi na jego pismo, zaś uchwała rady potwierdziła ten stan rzeczy.

Teraz, dla odmiany, trochę nazw nowych ulic. Pozytywnie zaopiniowano nazwę Przyjacielska – propozycja Biura Geodezji i Katastru Urzędu m.st. Warszawy. Ulica znajduje się pomiędzy Jarzębinową i Zdziańską. I kolejne nazwy zaproponowane przez Zespół Nazewnictwa Miejskiego, na wniosek Biura Geodezji i Katastru - Mięczysławy Cwiklińskiej i Elżbiety Barszczewskiej. Obie ulice stanowią drogi wewnętrzne, zaś ich patronki to dwie słynne polskie aktorki. Ostatnia uchwała w kategorii nazewnictwa nowych ulic to nazwa dla skrzyżowania, a ściślej ronda. Pozytywną opinię radnych otrzymała propozycja nazwy Rondo Łászló Osvátha

TERMEK

Mała poligrafia i elektrogrzejnictwo

- ◆ Wykonamy każdą grzałkę ◆ Żarówki
- ◆ Przewody (antenowy, komputerowy i inne)
 - ◆ Gniazda i wyłączniki ◆ Baterie
 - ◆ Przedłużacze ◆ Rury PCV i puszk
 - ◆ Torebki strunowe ◆ Oprawa prac
- ◆ Artykuły papiernicze
- ◆ Druki akcydensowe
- ◆ Zdjęcia do dokumentów
- ◆ Pieczątki ◆ Wydruki i ksero 19 gr.

ul. Brzeska 33
22 818 10 67
www.termek.pl



Czynne: poniedziałek - piątek 8.00-17.00
sobota 9.00-14.00

Prezydent miasta stołecznego Warszawy informuje

że nieruchomość o powierzchni 6 m² położona w Warszawie na terenie Dzielnicy Targówek przy ul. Julianowskiej 29, oznaczona w ewidencji gruntów jako działka ew. nr 96 w obrębie 4-08-19, będąca w posiadaniu dotychczasowego dzierżawcy została przeznaczona do wydzierżawienia na okres do 3 lat w drodze konkursu ofert z przeznaczeniem na ogródek przydomowy.

Wywoławcza stawka netto za 1 m² gruntu przeznaczonego do wydzierżawienia wynosi 1,59 zł za ogródek przydomowy, co daje łączną wysokość czynszu dzierżawnego rocznego – 9,54 zł + podatek VAT ustalony według obowiązującej stawki.

Nieruchomość znajduje się w posiadaniu dotychczasowego Dzierżawcy.

Warunkiem udziału w konkursie jest wniesienie wadium na rachunek Urzędu Dzielnicy Targówek m.st. Warszawy – Bank Handlowy w Warszawie SA 06 1030 1508 0000 0005 5001 1107 w wysokości 20,00 zł najpóźniej do dnia 30.08.2012 r.

Za datę wniesienia wadium uważa się datę uznania wymaganej kwoty na rachunku bankowym Urzędu Dzielnicy Targówek m.st. Warszawy. Zainteresowani proszeni są o składanie pisemnych ofert w nieprzejrzystych, zamkniętych kopertach z napisem: Urząd Miasta Stołecznego Warszawy, Delegatura Biura Gospodarki Nieruchomościami w Dzielnicy Targówek ul. Kondratowicza 20, 00-983 Warszawa. „Oferta na wydzierżawienie nieruchomości położonej w Warszawie przy ul. Julianowskiej 29”, bezpośrednio w sekretariacie Delegatury Biura Gospodarki Nieruchomościami w Dzielnicy Targówek Urzędu m.st. Warszawy ul. Kondratowicza 20 pok. 421, od poniedziałku do piątku w godzinach 8⁰⁰-16⁰⁰, najpóźniej do dnia 30.08.2012 r.

Oferty zawierają komplet dokumentacji – zgodnie z wymaganiami określonymi w Informatorze konkursowym. Otwarcie konkursu ofert i jego część jawna odbędzie się w dniu 05.09.2012 r. o godz. 12⁰⁰, w siedzibie Delegatury Biura Gospodarki Nieruchomościami w Dzielnicy Targówek Urzędu m.st. Warszawy ul. Kondratowicza 20, pokój nr 416.

Przed przystąpieniem do konkursu należy zapoznać się z Informatorem konkursowym dostępnym w siedzibie Delegatury Biura Gospodarki Nieruchomościami w Dzielnicy Targówek Urzędu m.st. Warszawy, ul. Kondratowicza 20, pok. 416, od poniedziałku do piątku w godzinach 8⁰⁰-16⁰⁰. Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać pod numerem telefonu 22 44-38-827 w okresie do upływu terminu składania ofert.

stwierdzono występowanie tzw. gruntów nienośnych i konieczne są dodatkowe środki z przeznaczeniem na nieodczynną w tym przypadku wymianę gruntu.

Radni wnoszą o zwiększenie środków na budowę ulicy Projektowanej 1L wraz z przedłużeniem do Skierdowskiej o kwotę 214,5 tys. zł. Są to środki potrzebne na wypłatę odszkodowań dla mieszkańców, w związku z budową drogi technicznej dla obsługi transportowej Oczyszczalni Ścieków Czajka (zgodnie z umową podpisaną 25.05.2012 z MPWiK).

732,5 tys. zł potrzeba na kolejne odszkodowania dla mieszkańców po ustaleniu szczegółowych warunków budowy ulicy Szczupaczej (pomiędzy ulicami Dorodną i Portową) w celu polepszenia obsługi komunikacyjnej projektowanego zespołu budynków wielorodzinnych budowanych przez dewelopera, który notabene zapłacił za budowę ulicy Szczupaczej.

Na rozbudowę ulic Winorośli i Projektowanej 3 potrzeba w tym roku zaledwie 1 tys. zł. Dla czego tylko tyle? Resztę wpłacił deweloper, firma BARC. Tak jak przypadek powyższy, tak i ten jest przykładem pomysłowości władz Białołęki, a ściślej burmistrza Jacka Kaznowskiego, który obliuguje deweloperów budujących osiedla mieszkaniowe do równoczesnego budowania infrastruktury im towarzyszącej. Na tej samej zasadzie wykup gruntu pod budowę ulicy na działkach z obrębu 4-16-36, pokryje w przeważającej części deweloper – tym razem firma Dom Development, trzeba dołożyć jedynie 14 tys. zł.

(egu)

www.odszkodowanie.pl

NAJWYŻSZE ODSZKODOWANIA

dla osób poszkodowanych w wypadkach drogowych

BEZ ZALICZEK

Hexa Dochodzenie

Odszkodowań Sp. z o.o.

ul. Zagójska 9, 04-160 Warszawa

tel. 22 460 49 49

gsm 600 996 166

Omijajcie Kalinkę

Proponujemy omijać dużym łukiem restaurację Kalinka przy Kijowskiej 11. Większy koszmar gastronomiczny trudno sobie wyobrazić, tandeta i brak estetyki wystroju poraża i odstręcza, toaleta przypomina te najgorsze rodem z komuny. Personel – nieciekawym, szefostwo w roli pracodawcy niczym z „Zaklętych rewirów”.

Zacznijmy od opinii klienta, który miał nieszczerze zakupić kupon w Grouponie i znaleźć się w Kalince.

Co klient widział po tej stronie baru

Zakupiłem kupon Groupon nie po raz pierwszy, ale po raz pierwszy spotkało mnie coś takiego. Z reguły każdej restauracji zależy na pokazaniu się na promocji z jak najlepszej strony, ale w Kalince system działa odwrotnie, postanowiono pokazać nam szczyt beznadziei. W tej restauracji, gdyby nie kupon, moja noga nie pozostałaby nawet minuty, jak większości gości wchodzących do lokalu. Poza mną i osobą mi towarzyszącą, odważyła się tylko para Francuzów. Kolejne dwie panie weszły, chwyciły rzuconą im na stół przez kelnerkę kartę dań, po chwili jedna poszła do toalety, po powrocie dała do zrozumienia koleżance, że lepiej tu nie jeść i wyszły. Na wszelki wypadek i my nie skorzystaliśmy z toalety. Następnie jeszcze minimum cztery grupy po 3-5 osób wchodziły, robiły wielkie oczy i czym prędzej uciekały. Czemu? Z prostej przyczyny. Wyobraźmy sobie pomieszczenie z meblami z czasów PRL - ZSRR, ale to jeszcze nie problem, problem w tym, że od owych czasów raczej nikt ich nie odkurzał, a także nie pomalował lokalu - szaro, brudno, na ścianie jakaś resztką rury pozostawiona z bliżej nieznanymi powodami, na lampach kurz tworzył śliczne „kotki”, obrusów doczekały się zaledwie dwa z bodaj sześciu stołów. Całości dopełniały tandetne szmaty, także obrazki i meble i ni stąd ni zowąd, na środku brudnej ściany, pasujące jak pięść do nosa - telewizor i mini wieża.

Obsługa na wstępie (zaznaczam, że sala była pusta) miała pretensje, że nie zadzwoniłem i nie zarezerwałem miejsca. Zdziwiająco, gdybym był właścicielem takiego lokalu, po ujrzaniu jakiegokolwiek klienta, czym prędzej rozwijałbym na powitanie czerwony dywan i wywieszał transparent „Zostań, nie uciekaj!” Myślałem, że kelnerka żartuje kiedy oznajmiła mi, że „1 bon może wykorzystać maksymalnie 1 osoba podczas 1 wizyty” co znaczy, że tylko ja mogę korzystać, zaś osoba towarzysząca ma za siebie płacić. Uświadomiłem pani, że wykorzystuję bon tylko ja, ja płacę, a z jedzeniem, które zamówiłem mogę zrobić co chcę, mogę je nawet rozdać przechodniom. Na nic się to nie zdało, bo oczywiście przy płaceniu kelnerka skrzętnie odnotowała co jadła towarzysząca mi osoba i zażądała dopłaty za te dania, a w ramach dobrego serca nie doliczyła jedynie kawy. Mój kupon opiewał na 100 zł, a zamówiłem za 45 zł ... czyli za mniej niż zapłaciłem w Groupon. Po prostu głupio mi było wyklócać się w obecności osoby mi towarzyszącej.

A teraz serwowane dania. Zamówione cappuccino nie było – zepsuł się przycisk w ekspresie, czy też barmanka nie umiała go wcisnąć. Zupa dnia było charczo, zupa kaukaska za 15 zł – bliżej nieokreślone zlewki resztek obiadowych. Danie główne – szumnie zapowiadany jagnięcy szaszłyk gruziński z zestawem

tradycyjnych dodatków i sosem tkemali za 30 zł. Tradycyjne dodatki to jakieś resztki warzyw, sosem tkemali to łyżka ohydny sosu barbecue – pewnie z jakiegoś plastikowego pojemnika, kupiony z najniższej półki w hurtowni. Szczyt wszystkiego to jagnięcina – pięć maleńkich kawaleczków starego, żyłastego barana.

Osobie towarzyszącej próbowałem wyperswadować zamawianie w takim miejscu ryby, ale nie posłuchała. Smażona dorada za 28 zł była smażona ... tyle, że w 1/3, reszta surowa. Gdybym był chamelem, wziąłbym talerz z tym daniem, przeszedłbym za zasłonkę oddzielającą salę od kuchni i cisnąłbym tym talerzem w kucharza. Obsługa, jak wspominałem wcześniej, kartę dań nie umie, rzuca na stół jakby chciała powiedzieć „Po co do cholery tu przyszedłeś? Mogłam nadal rozwiązywać krzyżówkę...”

Doliczaniu serwisu do rachunku się nie dziwię, inaczej nikt przy zdrowych zmysłach nie dałby grosza napiwku. Proszę odpuścić sobie tę knajpę, niech uciekały. Czemu? Z prostej przyczyny. Wyobraźmy sobie pomieszczenie z meblami z czasów PRL - ZSRR, ale to jeszcze nie problem, problem w tym, że od owych czasów raczej nikt ich nie odkurzał, a także nie pomalował lokalu - szaro, brudno, na ścianie jakaś resztką rury pozostawiona z bliżej nieznanymi powodami, na lampach kurz tworzył śliczne „kotki”, obrusów doczekały się zaledwie dwa z bodaj sześciu stołów. Całości dopełniały tandetne szmaty, także obrazki i meble i ni stąd ni zowąd, na środku brudnej ściany, pasujące jak pięść do nosa - telewizor i mini wieża.

Zakłete rewiry

Na fasadzie Kalinki wiszą dwie pozótkie kartki, od takie odręcznie napisane. Jak powiadają miejscowi, kartki wiszą tu od lat. Oto oryginalna treść kartki numer jeden – „Zatrudnie barmankę” i kartki numer dwa – „Zatrudnie panią umiejacą gotować i Barmanke”. Za dobrą monetę wzięły te kartki dwie nasze czytelniczki.

Mówi Anna: Jestem w tym najgorszym wieku, mam 55 lat. Pomimo wyższego wykształcenia od dwóch lat jestem bezrobotna. Mam za sobą niekończące się pasmo porażek, jeśli chodzi o poszukiwanie i próby podjęcia pracy. Nie czas tu i miejsce, by o tym mówić. Zobaczyłam tę kartkę i pomyślałam, że restauracja wygląda na tyle skromnie, że może tu wreszcie uda mi się znaleźć jakieś zajęcie. Wszłam i zapytałam o szefostwo, akurat było. Pani poinformowała mnie, że popracuję jeden dzień na próbę i jeśli się sprawdzę, zatrudni mnie. Pracowałam 8,5 godziny. Praca ciężka, bo warunki mało komfortowe. Na zapleczu nie bardzo nawet było gdzie usiąść. Jedno mogę powiedzieć – nie chciałybym być klientką tej restauracji. Zapleczu wprost prosi się o wizytę Sanepidu. Nie rozumiem, jakim sposobem lokal przechodzi przez kontrolę. Stosunek szefostwa do personelu – traktowanie jak powietrze, w najlepszym razie. Cały dzień w niemiłosiernym gorącu (bardzo kiepska wentylacja) obierałam kilogramy warzyw i ziemniaków, pilnowałam i mieszałam gotujące się zupy i duszące się mięso. Dzień dobiegł końca, ledwo stałam na nogach, ale starałam się bardzo, wiedząc, że od tego zależy moja przyszła praca. Szefowej już nie było, zapytałam kogoś z obsługi kiedy otrzymam zapłatę, w odpowiedzi usłyszałam, że mam zostawić numer telefonu, szefowa jutro do mnie zadzwoni i powie czy będę pracować, a także zapłaci mi za wykonaną pracę. Nazajutrz telefonu nie było, zadzwoniłam więc ja następnego dnia. Ktoś z ob-

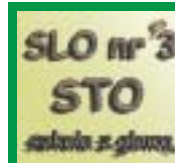
slugi powiedział, że w zasadzie zapłata się nie należy, bo praca była na próbę, zrobiłam mało, a szefostwo nie jest zainteresowane dalszą współpracą z mną. Koniec, kropka. Tego już było za wiele, rozplakałam się. Nie drażylałam więcej tematu, wstyd mi było przed samą sobą dopominać się o te marne grosze, które pewnie by mi zapłacili. Człapałbym się jeszcze gorzej naciskając. Zupełnym przypadkiem zgadałam się z moją sąsiadką, która również wpadła w sidła Kalinki. Spotkało ją dokładnie to samo. Wygląda na to, że szefostwo restauracji znalazło sposób na bezpłatną pracę podkuchników. Uważam, że jest to obrzydliwe i niedopuszczalne. Przestrzegam wszystkich, którzy skusiliby się tą ofertą pracy.

Mówi Zofia: Nic nie wiedząc o tym, że sąsiadka wpakowała się w kabałę też wpadłam. Jestem nauczycielką, od półtora roku nie mam pracy. Długo biłam się z myślami co robić, aż moją uwagę przykuła pozótkła kartka na restauracji Kalinka. Wszłam od razu, żeby się nie rozmyślić, bo miejsce nie jest zbyt zachęcające. Szefowa, czy ktoś w tym stylu, od razu zleciła mi pracę – obieranie i tarkowanie (maszynka elektryczna, na szczęście) 10 kg buraków, krojenie 5 kg mięsa, i 4 kg cebuli, pilnowanie gulaszu. Kroilałam tę cebulę tykając łyżką, gorąco było niemożliwe, wentylacja żadna, a na dworze powyżej 30°C, ale nie dałam się zwątpieniu, bo bardzo zależy mi na jakiegokolwiek pracy. Zapleczu restauracji jest brudne, przysiąść na chwilę nie ma gdzie – nogi wrastają. Estetyka przygotowywania potraw – żadna. Smaży się na oleju tak gęstym, że dosłownie łyżka w nim staje. Kolor tego oleju bardziej przypomina olej samochodowy, mam wrażenie, że smaży się w nim po kilkadziesiąt razy. Jedyny pozytyw, a raczej spełnienie wymogu przepisów BHP – dwulitrowa butelka wody do picia dla każdego pracownika. Pracowałam 9 godzin, w międzyczasie szefowa się zmyła, jakiś młody człowiek poinformował mnie, że na dzisiaj wystarczy i że szefowa jutro do mnie zadzwoni i powie czy się nadam – dosłow-

nie tak. Jak się domyśliłam, był to syn szefowej. Następnego dnia – jak się zresztą spodziewałam – telefonu nie było. Po weekendzie poszłam do Kalinki. Tym razem młody człowiek powiedział, że matki nie ma i w najbliższym czasie nie będzie. Zapytałam co z zapłatą za przepracowane godziny, usłyszałam, że on nic nie wie. Postraszylałam go prasą – jedyne co w desperacji przyszło mi do głowy. Postanowiłam nie odpuszczać i wybrałam się do Kalinki następnego dnia. Tym razem przyjął mnie jakiś mężczyzna i stwierdził, że nic nie zrobiłam, więc nie ma za co płacić. Wylczyłam swoje czynności i zażądałam zapłaty, po najniższej stawce, co dało 65 zł. Zagroziłam tym razem bodaj że Inspekcją Pracy. Mężczyzna powiedział, że może mi zapłacić 20 zł! Nie mogłam się opanować i ze złością rzuciłam, że przez 9 godzin więcej byłabym w stanie wyżebrać. Nie przyjął tej jałmużny.

Wydaje się, że jakkolwiek komentarz jest zbędny.

(egu)



SPOŁECZNE
LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE NR 3 STO
UL. BIAŁOSTOCKA 4, 03-741 WARSZAWA
tel. 22 619 39 04, spolic3@wp.pl

Szkoła, która przygotowuje Cię do matury! Placówka, która uczy w taki sposób, by zdobyta wiedza pozwoliła Ci w przyszłości osiągnąć sukces! Wreszcie szkoła, w której naprawdę możesz się nauczyć języków obcych: angielskiego, niemieckiego, hiszpańskiego i francuskiego

Zapewniamy:

- naukę w klasach: ogólnej, o profilu integracji europejskiej i lingwistycznej,
- większą ilość zajęć z języków obcych,
- małe grupy językowe,
- naukę w kameralnych klasach,
- zwiększoną ilość godzin z matematyki,
- świetnie wykwalifikowaną kadrę nauczycieli,
- stałą opiekę psychologa,
- w przypadku problemów możliwość dodatkowych konsultacji indywidualnych z nauczycielem,
- fakultety z każdego przedmiotu,
- przyjazną atmosferę i bezpieczeństwo.

Szczegółów szukaj na stronie:

www.3slo.pl

NISKIE CZESNE! SZKOŁA Z TRADYCJAMI! 100% ZDAWALNOŚCI MATURE!

Tarcze pełne roboty

dołączenie ze str. 1

tym miejscu palami i ścianami szczelinowymi i niemal gotowe były przejścia podziemne. Zalewano betonem ostatnie fragmenty górnej płyty stropowej o wymiarach 18 x 24 m. Oczywiście, tu również pojawił się otwór technologiczny, przez który wprowadzone zostaną pod ziemię maszyny i przez który będzie wydobywany urobek. Tymczasem na powierzchni ziemi trwały prace przygotowawcze do przeniesienia na nią ruchu samochodowego i tramwajowego z alei Jana Pawła II.

Zanim rozpocznie się budowa wschodniej części stacji, logistycznie trudna, bowiem znajduje się pod samym centrum Ronda ONZ, trzeba jeszcze przywrócić ruch na rondzie, w tych miejscach, gdzie jest to możliwe, a więc tam, gdzie prace schodzą pod zie-

mię i zwalniana teren na powierzchni. Budowa wschodniej części stacji będzie wymagała poważnych zmian – obie jezdnie alei Jana Pawła II, wraz z torowiskiem tramwajowym, zostaną przesunięte na wspomniany wyżej uwolniony, zasypany i wyrównany teren. A w miejscu, gdzie jeszcze niedawno były jezdnie i torowisko, powstaną przejścia podziemne, sekcje ścian szczelinowych i kolejne partie stropu nowej stacji metra. Przekładanie, przekładanie i jeszcze raz przekładanie. Nie ma innego wyjścia, kiedy kolej podziemna powstaje w gotowej już infrastrukturze wielkiego miasta.

20 lipca – 450 metrów tunelu

Tak, tak, a ściślej nawet 453 metry pokonała od tego dnia tarcza TBM Anna, co oznacza, że ma już za sobą połowę wyznaczony trasy. Minęła wen-

tylatornię szlakową II linii metra (konstrukcja służąca wymianę powietrza w tunelu, znajdująca się na wysokości Miedzianej, 395 metrów od szybu startowego) i podążyła w kierunku Fabryki Norblina. Ostatnie osiągnięcia Anny w tamtych dniach – olimpijskie – 20 metrów na dobę.

Po kilkunastu dniach postępu ponownie ruszyła do pracy również Maria, wykonując od razu kolejne 10 metrów tunelu północnego. Przymusowy postój obu tarcz miał poważne uzasadnienie – oczekiwane na podłączenie taśmociągów odprowadzających urobek. Przed zatrzymaniem tarcz ziemia była transportowana w kontenerach, przy użyciu specjalnych pojazdów ciężarowych, tzw. multicarów.

Stacja Powiśle w podwójnej roli

Zanim będzie stacją w docelowym kształcie, jej korpus zostanie wykorzystany – już w końcu sierpnia – jako dółek startowy dla kolejnych tarcz TBM, zapowiadanej przez nas Wisły i czwartej tarczy, na razie bezimienniej. Obie wyruszą właśnie z Powiśla, w kierunku Dworca Wileńskiego. Przy Wybrzeżu Kościuszkowskim powstała płyta fundamentowa zachodniej części stacji. Będzie stanowić przejściowo dno szybu startowego, nad którym powstaną jeszcze tzw. łoża dla tarcz TBM, które sprawią, że gigantyczne krety zostaną bezpiecznie umieszczone na owej płycie. Konstrukcja powstrzyma również wody gruntowe napierające na dno. W jej dolnych partiach instaluje się szyny, po których pojadą kolejne fragmenty zaplecza technicznego tarcz.

Wschodnia część stacji Powiśle powstaje nieco bliżej Wisły. Tu pod zwalnymi ziemi znikają już strop stacji. Wschodnia część znajduje się dokładnie między tunelem Wisłostrady a Wisłą, 15-metrowy otwór technologiczny daje ogłęd ostatniego, podziemnego piętra stacji z zarysem prowadzących doń schodów, którymi przyszli pasażerowie II linii metra będą wędrować na peron.

Tym razem na krótko rozstajemy się z budową. Za dwa tygodnie powracamy z nowymi informacjami.

(egu)

Prezydent miasta stołecznego Warszawy informuje

że nieruchomość zagospodarowana o powierzchni 1592 m², położona w Warszawie na terenie Dzielnicy Targówek przy ul. Praskiej/Biruty, oznaczona w ewidencji gruntów jako dz. ew. nr 116 w obrębie 4-10-12 została przeznaczona do wydzierżawienia na okres 3 lat w drodze II konkursu ofert z przeznaczeniem na teren zielony, ogródek. Wywoławcza stawka netto za 1 m² gruntu przeznaczonego do wydzierżawienia wynosi 0,05 zł/m² łączna wysokość miesięcznego czynszu dzierżawnego wynosi 79,60 zł + podatek VAT ustalony według obowiązującej stawki.

Nieruchomość znajduje się w posiadaniu osób trzecich.

Warunkiem udziału w konkursie jest wniesienie wadium na rachunek Urzędu Dzielnicy Targówek m.st. Warszawy - Bank Handlowy w Warszawie SA 06 1030 1508 0000 0005 5001 1107 w wysokości 100,00 zł najpóźniej do dnia 30.08.2012 r. Za datę wniesienia wadium uważa się datę uznania wymaganej kwoty na rachunku bankowym Urzędu Dzielnicy Targówek m.st. Warszawy. Zainteresowani proszeni są o składanie pisemnych ofert w nieprzejrzystych, zamkniętych kopertach z napisem: Urząd Miasta Stołecznego Warszawy, Delegatura Biura Gospodarki Nieruchomościami w Dzielnicy Targówek ul. Kondratowicza 20, 00-983 Warszawa. „Oferta na wydzierżawienie nieruchomości położonej w Warszawie przy ul. Praskiej/Biruty”, bezpośrednio w sekretariacie Delegatury Biura Gospodarki Nieruchomościami w Dzielnicy Targówek, ul. Kondratowicza 20 pok. 421, od poniedziałku do piątku w godzinach 8⁰⁰-16⁰⁰, najpóźniej do dnia 30.08.2012 r. Oferty zawierają muszą komplet dokumentacji – zgodnie z wymaganiami określonymi w Informatorze konkursowym.

Otwarcie konkursu ofert i jego część jawna odbędzie się w dniu 04.09.2012 r. o godz. 11⁰⁰, w siedzibie Delegatury Biura Gospodarki Nieruchomościami w Dzielnicy Targówek ul. Kondratowicza 20, pokój nr 416.

Przed przystąpieniem do konkursu należy zapoznać się z Informatorem konkursowym dostępnym w siedzibie Delegatury Biura Gospodarki Nieruchomościami w Dzielnicy Targówek, ul. Kondratowicza 20, pok. 416, od poniedziałku do piątku w godzinach 8⁰⁰-16⁰⁰.

Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać pod numerem telefonu (22) 44-38-815 w okresie do upływu terminu składania ofert.

mini ogłoszenia

NAUKA

AAA nauczycielka matematyki udziela korepetycji 22 889-73-54, 606-724-885

ANGIELSKI dla uczniów szkół podstawowych i średnich, 501-301-595

CHEMIA, matematyka, nauczycielka 698-414-705
MATEMATYKA, fizyka, chemia, tel. 500-865-729
POLSKI 602-678-811

ZDROWIE

PRZYCHODNIA MEDICA ul. Panieńska 4, tel. 22 619-52-31 zaprasza do specjalistów: krioterapia, dermatoskopia, ginekolog, laryngolog, psychiatra

USŁUGI

9 LAT prania dywanów, tapicerki meblowej, samochodowej Karcherem 502-928-147

AAA PRZEPROWADZKI - sprzątanie piwnic, wywóz mebli 512-139-430

A-Z remonty, wykończenia 602-216-943

ANTENY, telewizory - naprawa, dojazd 602-216-943

DRZWI OKNA

- Drzwi antywłamaniowe Gerda, Dorn
- Drzwi wewnętrzne Porta, Dre
- Okna PCV i AL
- Parapety Wew. i Zew.

PROMOCJA na okna 40%
raty - rabaty - sprzedaż - montaż
Transport i obmiar gratis!

MAR-MET, ul. Radzyńska 116
tel./fax 22 679-23-41,
600-925-147
mariusz_gradek@wp.pl

AUTO-NAPRAWY elektryka, mechanika, przeglądy 516-133-188

CHWILÓWKI, pożyczki bez BIK, szybko i dyskretnie, tel. 784-989-536

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin a także tapicerki, karcherem, tel. 694-825-760

DEZYNEKCYJA - odrobaczamy skutecznie - 22 642-96-16
ELEKTRYKA, elektromechanika, oświetlenie, grzejnictwo elektryczne, instalacje. Solidnie i tanio. Tel. 22 756-52-43 i 698-916-118

LODÓWKI, pralki, telewizory - naprawa, tel. 694-825-760
MALOWANIE, remonty 606-181-588

NAPRAWA maszyn do szycia dojazd gratis 508-081-808

NAPRAWA telewizorów, monitorów, dojazd 604-591-365

NIEODPŁATNIE odbieram zużyty sprzęt AGD, złom, makulaturę, stłuczkę. Sprzątanie piwnic, strychów. Wywóz mebli. Tel. 22 499-20-62

PROTEZY DENTYSTYCZNE
naprawa - ekspres
PRACOWNIA PROTETYCZNA
Tarchomin II
ul. Atutowa 3
poniedziałek, środa, piątek w godz. 16-20
wtorek, czwartek w godz. 9-11
tel. **22 614-80-68**
SZYBKO-TANIO-SOLIDNIE

POŻYCZKI bankowe, hipoteczne, konsolidacyjne z dojazdem do klienta 506-152-099

PRACOWNIA tapicerska 22 618-18-26, 22 842-94-02, 502-250-803

STUDNIE - abisyńki, głębinowe. Deszczownie, podłączenia, tel. 22 789-33-89, 506-938-201

TANIE, ekspresowe naprawy sprzętu RTV, VIDEO, DVD firm Philips, Sony, Daewoo i innych. Gwarancja. Tarchomin, ul. Szczęśliwa 2 w godz. 18-21, tel. 22 381-29-33, www.serwis-rtv.waw.pl

WYWÓZ gruzu, mebli z załadunkiem, sprzątanie piwnic, tel. 600-359-594

ZEGARMISTRZ - naprawa i sprzedaż zegarków z gwarancją, baterie do pilotów, paski i bransolety. Tarchomin, Szczęśliwa 2, pon-pt. 10-19

KUPIĘ

ANTYKWARIAT kupi książki 22 622-11-54

ANTYKWARIAT kupi za gotówkę antyki: obrazy, zegary, srebra, platery, brązy, monety, meble, bibeloty, ul. Dąbrowskiego 1, 601-352-129, 22 848-03-70

KOLEKCJONER kupi stare książki, monety, pocztówki, militaria i inne antyki, 502-011-257

MONETY, banknoty, oznaczenia antykwariat ul. Andersa 18, 22 831-36-48

MAGIEL PRASUJĄCY I NA ZIMNO
pranie bielizny, firan, zasłon, fartuchów, koszul
plac Hallera 9
tel. 22 618-96-52
zapraszamy pon.-pt. 9-18
wejście od podwórka

Mamy do adopcji fantastycznego psa Karmela!

Spokojny, mądry, łagodny i grzeczny, bardzo dobrze zachowuje się zarówno w domu jak i na spacerach. Jest pięknym psem o długiej, miękkiej, złocisto rudej sierści. Miał kiedyś dom, który stracił z powodu kłopotów rodzinnych właścicielki. To wymarzony przyjaciel rodziny, serdeczny dla dzieci oraz dla innych zwierząt - uwielbia koty!

Szukamy mu domu, gdzie będzie traktowany jak członek rodziny. Nie oddamy go na łańcuch ani do budy. Z nowym opiekunem podpiszemy umowę adopcyjną.

Tel. w sprawie adopcji 722-524-754



Przychodnia dla Zwierząt - lek. wet. Zygmunt Kosacki
Jabłonna, ul. Szkolna 22a, czynne: pon.-pt. 12-19, sob. 10-13
tel. 22 782-48-88, 602-341-684, e-mail: zygakosacki@wp.pl
Pełen zakres usług

Budy i kultura

Proszę Szanownych Państwa. Słowa poniższe ślę do Was z Krynicy Morskiej. Przybyłem w to miejsce, aby zasmakować odwrócenia ról pomiędzy ojcem a synem. Tzn. dziecko pracowało, a rodzice odpoczywali. Harmonia życia zagrała jak najlepiej, ponieważ świadomość, że żadna praca nie hańbi, wydaje dobre owoce.

Co do Krynicy M. Miejsce godne kurortu. Aliści architektura głównej ulicy nie pasuje do miana. Handel sympatyczny, pociągający, ale namiotowy. Co kilka kroków pomiędzy namiotami sklepo-deski, zbite jak budy dla niechcianych psów. Potencjum nie na miarę kurortu.

Odpocząłem świetnie w active zone - szkoły i camping wind-surfingowego, który przyciąga siłą morza, fachowością instruktorów i rzadkim wysublimowanym jazdem, za którego dobór chyłę czoła. Krynica M. i active zone - trzymam za Was kciuki.

A teraz kilka słów na nasze tematy: proponuję brak kultury posiadania zwierząt na wakacjach.

Z pozycji kuracjusza, który przemierza ok. 1500 metrów, aby pozełgować na archaicznym zestawie windsurfingowym, przechodziłem wzdłuż posesji położonych na ulicy Rybackiej.

Nie pamiętam, pod jakimi wypoczynkowymi numerami przybyli słodcy właściciele kotów, prowadzonych w szelkach, mówiący, głośno: Mamo - uspokój się - nie atakuj Lucjusza lub spokojnie zjedź rybkę. I to, co mnie najbardziej rozczuliło: Riki, przestań się na nich gapić. Tzn. na podobnych do mnie, przechodzących przed nosem Rikiego.

Wiek właścicieli był adekwatny do poziomu słodyczy i abstrakcji. Poziom szkół od kotów - ZERO.

Aliści psiarze mają dużo większy problem.

„Lans” i dominacja.

Szybkie cabrio. Jedno niewielkie w Krynicy M., skrzyżowanie z pieskiem w tle, to oczywiście standard. Dlaczego, wbrew pozorom, inteligentny york, pudel, sznaucaer miniaturowy, shih-tsu, shar-pei, dobrze zbudowany ratler, czyli pincher miniaturowy od biedy west highland white terrier to potencjalne ofiary bezmyślności campingowej?

Otóż te małe rasy nie wiedzą, że są małe. Zdarza się tak, że na ten sam camping przyjeżdża ktoś z podobnym profilem rasy, większym i silniejszym fizycznie. Zaczyna się psia bójka na wakacjach z niezdrowym dominowaniem ludzi nad ludźmi.

Proszę Szanownych Państwa, hotel, kurort, camping, psiaki, koty i inne stwory doskonale czują czas urlopu. Uczestniczą w odpoczynku z nami.

Proszę Was, aby nasze stwory poczuły się bezpiecznie. Kilka pytań do recepcjonistki, smycz i kaganiec podczas pierwszych spacerów uchronią przed kłopotami.

Proszę, abyście nie byli śmieszni jako utożsamieni ze swymi samcami (samcami alfa) kiedy mały piesek broni swojego „terytorium” przed „nowym”, dużym. Szkoda, by którekolwiek życie zwierzęcia gastało po zagryzieniu. Dzięki temu wakacje nie muszą zamienić się w koszmar.



Burmistrz Dzielnicy Targówek informuje

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Dzielnicy Targówek przy ul. Kondratowicza 20 oraz na stronie internetowej Urzędu Dzielnicy Targówek www.targowek.waw.pl w dniu 13.08.2012r. zostały wywieszone na 21 dni i podane do publicznej wiadomości:

- wykaz nr 10/2012 lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży bezprzetargowej na rzecz ich najemców wraz z ułamkowym udziałem we własności gruntu,
- wykaz nr 11/2012 lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży bezprzetargowej na rzecz ich najemców wraz z oddaniem w użytkowanie wieczyste ułamkowej części gruntu.

Prezydent miasta stołecznego Warszawy informuje

że nieruchomości o powierzchni 4 m² położona w Warszawie na terenie Dzielnicy Targówek przy ul. **Bolesławskiej 19a**, oznaczona w ewidencji gruntów jako **działka ew. nr 117 w obrębie 4-08-19**, będąca w posiadaniu dotychczasowego dzierżawcy została przeznaczona do wydzierżawienia na okres do 3 lat w drodze konkursu ofert z przeznaczeniem na teren do obsługi budynku mieszkalnego.

Wywoławcza stawka netto za 1 m² gruntu przeznaczonego do wydzierżawienia wynosi 3,99 zł za teren do obsługi budynku mieszkalnego, co daje łączną wysokość czynszu dzierżawnego rocznego - **15,96 zł** + podatek VAT ustalony według obowiązującej stawki.

Nieruchomość znajduje się w posiadaniu dotychczasowego Dzierżawcy.

Warunkiem udziału w konkursie jest wniesienie wadium na rachunek Urzędu Dzielnicy Targówek m.st. Warszawy - Bank Handlowy w Warszawie SA 06 1030 1508 0000 0005 5001 1107 w wysokości **40,00 zł** najpóźniej do dnia **30.08.2012 r.** Za datę wniesienia wadium uważa się datę uznania wymaganej kwoty na rachunku bankowym Urzędu Dzielnicy Targówek m.st. Warszawy. Zainteresowani proszeni są o składanie pisemnych ofert w nieprzejrzystych, zamkniętych kopertach z napisem: Urząd Miasta Stołecznego Warszawy, Delegatura Biura Gospodarki Nieruchomościami w Dzielnicy Targówek ul. Kondratowicza 20, 00-983 Warszawa. **„Oferta na wydzierżawienie nieruchomości położonej w Warszawie przy ul. Bolesławskiej 19a”**, bezpośrednio w sekretariacie Delegatury Biura Gospodarki Nieruchomościami w Dzielnicy Targówek Urzędu m.st. Warszawy ul. Kondratowicza 20 pok. 421, od poniedziałku do piątku w godzinach 8⁰⁰-16⁰⁰, najpóźniej do dnia **30.08.2012 r.**

Oferty zawierać muszą komplet dokumentacji - zgodnie z wymaganiami określonymi w Informatorze konkursowym. Otwarcie konkursu ofert i jego część jawna odbędzie się w dniu **05.09.2012 r. o godz. 12³⁰**, w siedzibie Delegatury Biura Gospodarki Nieruchomościami w Dzielnicy Targówek Urzędu m.st. Warszawy ul. Kondratowicza 20, pokój nr 416.

Przed przystąpieniem do konkursu należy zapoznać się z Informatorem konkursowym dostępnym w siedzibie Delegatury Biura Gospodarki Nieruchomościami w Dzielnicy Targówek Urzędu m.st. Warszawy, ul. Kondratowicza 20, pok. 416, od poniedziałku do piątku w godzinach 8⁰⁰-16⁰⁰. Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać pod numerem telefonu 22 44-38-827 w okresie do upływu terminu składania ofert.

Filipiński uzdrowiciel JAMES A. CABELAS

Absolwent Paramedycznego I Technicznego Instytutu MERIDIAN w Baguio City oraz Azjatyckiego Instytutu Fundacji Paramedycznej w Pasay na Filipinach. Pochodzi z długowiecznej rodziny, w której dar uzdrawiania przechodzi z pokolenia na pokolenie i jest uznawany za jednego z najlepszych healerów na Filipinach. Po raz kolejny odwiedza nasz kraj po namowicie i z rekomendacji swojego ucznia i przyjaciela CONSTANCIA MANGLANA. Podobnie też ma metody leczenia.

Znajduje zaburzenia energetyczne różnych organów w ciele człowieka i skutecznie je eliminuje. Wzmacnia naturalne siły obronne organizmu, udrażnia i oczyszcza kanały energetyczne. Działa na wszystkich poziomach ener-

gii duchowej likwidując całe spectrum choroby. Poświęca choremu ok. pół godziny, ale zależy to od stanu chorego. Od tego też uzależniona jest technika. Raz są to manualne manipulacje, kiedy indziej uzdrawianie duchowe, praniczne bądź magnetyzacja tkanek. Tak zwane bezkrwawe operacje, filipiński uzdrowiciel robi na ciele eterycznym (rozwiązuje swoje umiejętności m.in. w Korei). Pacjenci są zdumieni umiejętnością bezbłędnie dotarcia do źródła choroby oraz tym, że często, już po pierwszej wizycie u niego ustępują wieloletnie schorzenia.

Pacjentce z Lublina, pani Małgorzacie w czasie jednej wizyty pomógł w dolegliwościach kobiecych. Inny przypadek to Pan Henryk K., któremu poprawił krążenie krwi i zlikwidował bóle w kręgosłupie. Panu Michałowi D. z Krakowa w ciągu dwóch seansów zlikwidował problemy z prostatą. Przypadki takie można by wymienić jeszcze długo...

JAMES skutecznie pomaga w leczeniu wielu chorób. Między innymi:

- nowotworowych, chorobach organów wewnętrznych
- prostacie, problemach hormonalnych
- zapaleniu stawów, problemach i zmianach reumatycznych
- chorobach układu nerwowego, udarze mózgu, migrenie,
- chorobie Parkinsona, paraliżu
- problemach z krążeniem, chorobach kobiecych
- bólach kręgosłupa, drętwienie rąk i nóg

Przyjmuje w Warszawie na Zaciszu w dniach: 16, 17, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 28 i 29 sierpnia
Zapisy i informacje w godz. 10-20 pod numerami tel.: 22 679 22 47, 605 324 865, 605 177 007
Niekonwencjonalne Metody Leczenia „NATURA”
www.filipinskiuzdrowienia.pl



Lewa strona medalu

Muzeum Bitwy Warszawskiej na Pradze

Obchodziliśmy właśnie kolejną rocznicę Bitwy Warszawskiej stoczonej w dniach 13-25 sierpnia 1920 roku podczas wojny polsko-bolszewickiej. Bateria ta zadecydowała w dużej mierze o zachowaniu niepodległości przez Polskę i stabilizacji sytuacji w ówczesnej Europie. O ogromnym znaczeniu Bitwy Warszawskiej świadczą chociażby komentarze zagranicznych ekspertów od polityki i wojskowości. Ambasador brytyjski w przedwojennej Polsce – lord Edgar Vincent D'Abernon nazwał ją „osiemnastą decydującą bitwą w dziejach świata”. Simon Goodough znany popularyzator historii wojen i wojskowości postawił Józefa Piłsudskiego w kregu zwycięzców 27 największych bitew w dziejach świata, a francuski generał Louis Faury porównał Bitwę Warszawską do Bitwy pod Wiedniem.

Uroczystości upamiętniające wydarzenia z sierpnia 1920 roku odbywają

się cyklicznie już od wielu lat. Nie mniej jednak chyba najwyższy czas, aby zastanowić się nad zorganizowaniem stałej ekspozycji, która byłaby nie tylko wyrazem hołdu dla walczących wówczas Polaków, ale również najlepszym źródłem wiedzy na temat przebiegu bitwy i jej uczestników. Kilka dni temu zwróciłem się więc do Prezydenta Warszawy Hanny Gronkiewicz-Waltz z propozycją utworzenia Muzeum Bitwy Warszawskiej 1920 roku. Uważam bowiem, że powstanie takiej instytucji kultury powinno być zainicjowane przez m.st. Warszawę, a jej prowadzenie mogłoby być wspólne np. z samorządem województwa mazowieckiego i/lub Ministerstwem Kultury.

Na siedzibę muzeum zaproponowałem Pałac Konopackiego położony na Pradze przy ul. Strzeleckiej 11/13. Budynek ten należy do m.st. Warszawy, jednak z powodu braku środków finansowych nie jest remontowany i popada

w ruinę, mimo że od 2005 roku znajduje się w rejestrze zabytków. W pobliżu Pałacyku, przy ulicy 11 Listopada znajdują się budynki koszar wojskowych po 2. Orenburskim Pułku Kozaków, które w okresie międzywojennym wykorzystywane były głównie jako siedziba 36. Pułku Piechoty Legii Akademickiej, składającej się w dużej mierze z ochotników spośród studentów uczelni warszawskich. W 1919 r. pułk wyruszył na odsiecz Lwowa, przerywając pierścień oblężenia, a następnie ofiarnie walczył w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku i Bitwie Warszawskiej. Mało kto wie, że w pierwszych latach niepodległości w koszarach przy ul. 11 Listopada pracował Naczelnik Państwa Polskiego Józef Piłsudski. Zaproponowana przeze mnie lokalizacja muzeum jest więc nie tylko uzasadniona merytorycznie, ale również pozwoli na uratowanie jednego z ważniejszych obiektów na mapie Pragi.



Mam nadzieję, że zaproponowana przeze mnie idea Muzeum Bitwy Warszawskiej 1920 roku zyska uznanie i wsparcie Hanny Gronkiewicz-Waltz, bo bez wątpienia tak ważne wydarzenie w historii Polski na to zasługuje. Idealnie byłoby, gdyby udało się uruchomić muzeum w 95. rocznicę bitwy, w 2015 roku. Patrząc na nieporadność rządzących Warszawą – chociażby przy okazji Muzeum Sztuki Nowoczesnej – nie wiem, czy to się uda. Ale może przynajmniej zacznijmy...

Sebastian Wierzbicki
wiceprzewodniczący
Rady Warszawy
(Klub Radnych SLD)
www.sebastianwierzbicki.pl

Rada wielu

Goń z pomnika bolszewika

Kiedy sześć lat temu rozpoczęłam starania o usunięcie z Placu Wileńskiego haniebnego pomnika tzw. Braterstwa broni, byłem osamotniony. Kłamiwy monument zdawał się nikomu nie przeszkadzać. Gazeta Wyborcza i TVN jeździły po mnie jak po łysej kobyli, a moje środowisko siedziało cicho.

Trzeba było okazji, jaką stworzyła budowa II linii metra, by dyskusja o pomniku „czterech śpiących” zainteresowała powołane do tego organy publiczne. Liczne środowiska społeczne i mieszkańcy zorganizowali głośny protest. Radni dzielnicy, którzy przez tyle lat siedzieli jak myszy pod miotłą, zaczęli zbierać podpisy przeciw pomnikowi. Ośmieliła ich zdecydowana postawa mieszkańców, zwłaszcza najbliższej Wspólnoty Mieszkaniowej. Okazało się bowiem, że ludzie chcą czegoś więcej niż tylko ciepłej wody w kranie. Chcą godności i prawdy.

Traktuję jako osobisty sukces fakt, że także inni radni Rady Warszawy oraz posłowie mojej partii, którzy dotychczas starali się trzymać z daleka od tego tematu, zaangażowali się w sprawę. Nie sposób pominąć tu roli nowych władz okręgowych stołecznego PiS, w tym pre-



zesa Mariusza Kamińskiego. Nadał on działaniom Prawa i Sprawiedliwości w Warszawie bardziej ideowy i zdecydowany charakter.

Dlaczego pomnik „Braterstwa Broni” to kłamstwo i hańba dla wszystkich Polaków, pisałem już wielokrotnie. Ale nigdy wcześniej nie byliśmy tak blisko pogonięcia bolszewika z pomnika.

Maciej Maciejowski
radny Rady Warszawy
www.maciejmaciejowski.pl

Obiektowy PO-radnik

Godzina buuu, czyli znowu wstyd

Od 68 lat, dzień 1 sierpnia to dla Polaków, a w szczególności warszawiaków, data magiczna. To dzień refleksji, zadumy i oddania czi tysiącom naszych rodaków, poległych w dramatycznym zryw do wolności, jakim było Powstanie Warszawskie. Do 1989 roku rocznica ta, jak kilka innych prawdziwych dni pamięci narodowej, była przez socjalistyczne

władze marginalizowana. Nie było mowy o państwowym charakterze obchodów. Kolejne rocznice miały charakter prywatny, a Powstańcy spotykali się na mogiłach swych przyjaciół anonimowo i bez rozgłosu. Dopiero w wolnej Polsce doczekali się możliwości godnego upamiętnienia wydarzeń z sierpnia 1944 r. Ale czy rzeczywiście tak jest?

Obchody kolejnych rocznic wybuchu Powstania Warszawskiego trwają w stolicy kilka dni, aby móc oddać poległym hołd w wielu miejscach pamięci. Swoją kulminację mają oczywiście 1 sierpnia w godzinie W., czyli o 17 przy pomniku Gloria Victis na Powązkach. Rokrocznie w tym świętym dla Warszawy miejscu gromadzą się Powstańcy, ich rodziny, mieszkańcy Warszawy oraz władze miasta i władze państwowe z premierem i prezydentem RP. Licznie przybywają także warszawscy samorządowcy. Formuła uroczystości nie przewiduje przemówień. Gdy cichną syreny i przebrzmiewają rytmy Mazurka Dąbrowskiego, zazwyczaj po krótkiej modlitwie rozmaite delegacje, przedstawiane przez prowadzącego, składają wieńce. Jednak mniej więcej od 4-5 lat dochodzi do przykrych i gorszących scen, które nie powinny mieć miejsca na cmentarzu. Sytuacja co roku wygląda podobnie. Poseł Antoni Macierewicz zawsze o kilka minut taktycznie spóźniony, ma hukne wejście. Zgromadzony tłum zza barierki bije brawo i skanduje jego imię. Za chwilę rozlegają się gwizdy i przeraźliwe buczenie. To znak, że kwiaty składają premier i prezydent Warszawy. Za moment znowu gromki aplauz, czyli wieniec i pokłony składa sam prezes Kaczyński ze swoją żoną. W tym roku bucząca zgraja wyniosła swoje chamstwo na poziomy dotąd niespotykane. W trakcie uroczystości na Kopcu Powstania na Mokotowie rozległy się okrzyki rodem z PRL-u, czyli „precz z komuną” oraz „raz sierpem, raz młotem czerwoną hołotę”. Zażenowany sytuacją, sędziwy generał Zbigniew Ścibor-Ryński próbował apelować o spokój i godność. Pytał ze łzami w oczach, o jaką komunę krzykaczom chodzi. Niestety, został zakrzywany i zabuczany.

Zostaje pytanie: co dalej zrobić z obchodami rocznic Powstania w przyszłości? Przez wzgląd na ból, jaki musi przeżywać coraz mniejsze już grono Powstańców oraz z szacunku dla zmarłych, nad tym zenującym spektaklem należałoby jakoś zapanaować. Problem w tym, że nie można zabronić nikomu wejścia na cmentarz lub siłą z niego wyprowadzić. To sprawa wyłącznie kultury osobistej każdego z nas. Już w ubiegłym roku mówiło się o tym, aby godzina 17. była przeznaczona tylko dla Powstańców z rodzinami, a politycy przychodziliby kilka godzin wcześniej lub później, najlepiej oddzielnie. Wszystko po to, aby nie dawać cmentarnym hienom powodu do okazywania swych politycznych sympatii i antypatii. Jeśli wspomniani wyżej politycy prawnicy tak radośnie witani wśród grobów chcą udowodnić, że nie sterują tłumem i odcinają się od haniebnych okrzyków – niech wydadzą oficjalne oświadczenie, w



którym jednoznacznie potępią uprawianie cmentarnej polityki.

Aby złym emocjom zapobiec i ostudzić temperamenty, czas już najwyższy zakończyć także polityczną grę katastrofą smoleńską, oskarżeniem o zdradę, zamach, kolaborację itp. Zaapelował o to arcybiskup Józef Michalik, przewodniczący Episkopatu Polski. Jaki będzie efekt tego apelu? Pożyjemy, zobaczymy. Może przynajmniej w szeregi buczących wkładnie się dezorientacja, jak się następnym razem zachowają. Stare porzekadło mówi, że jak nie wiesz jak się zachować, to na wszelki wypadek zachowaj się przyzwoicie. Jakaś nadzieja więc jest. Nie stawiałbym jednak dużych pieniędzy na przełom, ponieważ w ostatnich dniach posłanka Pawłowicz, kreowana przez media na kolejnego anioła prezesa Kaczyńskiego, racyła obrazici prezesa Komorowskiego i wydać swój apel do katolików, aby nie głosowali na PO, bo to grzech. No, ręce opadają. Nic, tylko usiąść i..... buczuć. Ze wstydu, oczywiście.

Paweł Tyburc (PO)
przewodniczący Rady Dzielnicy
Białoleka m.st. Warszawy
pawel.tyburc@wp.pl

WCZASY
w Krynicy Morskiej
7 dni 20.08-27.08 600 zł/os
10 dni 20.08-30.08 850 zł/os
7 dni 1.09-8.09 500 zł/os
10 dni 1.09-11.09 700 zł/os
14 dni 1.09-15.09 1 000 zł
W cenie zakwaterowanie i pełne wyżywienie
Ośrodek Wypoczynkowy Jantar
tel. (22) 834 95 29, (55) 247 60 30
www.wczasydlaseniora.2mw.pl

Chłodnym okiem

I po olimpiadzie

Raz na cztery lata międzynarodowa śmietanka sportowców spotyka się, by wspólnie dowieść słuszności idei wskrzesiciela nowożytnych igrzysk olimpijskich barona de Coubertina. Wiele w tym błichtru ze strony organizatorów, dużo emocji kibiców, mało pieniędzy (dla uczestników), wiele nadziei dla wszystkich.

Sukces w tej imprezie otwiera jednak drzwi do mityngów, zawodów, turniejów, pokazów i polityki, w których są prawdziwe pieniądze. Sukces w tej imprezie to powód dla polityków do nadawania orderów i odznaczeń. Sukces w tej imprezie to przejście do historii.

Po ostatnich olimpiadach także w tej w Londynie sukcesy naszych dość mizerne, więc i deszczu odznaczeń nie będzie. Dwustu kilkudziesięciosobowa reprezentacja wraca z dziesięcioma medalami. Sukces to to nie jest. Z całym szacunkiem podchodzę do każdego medalu, który zdobyli polscy sportowcy. Poprzedziła go olbrzymia ciężka praca i dopiero sukces na olimpiadzie czy mistrzostwach świata wydobyla ich zdobywcę z całej anonimowej masy. O mistrzu olimpijskim Zielińskim z tegorocznych igrzysk dowiedziałem się w momencie, gdy dźwigał swój ciężar. Podobnie było, gdy cztery lata temu za swój skok olimpijskim laurem został nagrodzony gimnastyk Blank – dziś poseł Blank. Talenty takie jak Małysz czy Majewski trwające latami na sportowej arenie nie rodzą się codziennie. Od uniesienia do ponizienia w sporcie jeden krok. Słuchałem komentarzy na temat występu Otylii Jędrzejczak i czułem niesmak. Wiadomo było, że nie mogła dorównać aktualnie najlepszym na świecie. Powinno się docenić udział. Tym bardziej, że trenowała za swoje.

Zdumiony byłem podejściem do turnieju naszych tenisistów. Druga rakietka świata Radwańska bardziej była chyba zainteresowana kolejnym turniejem WTC, gdzie jest kasa niż medalem olimpijskim i w pierwszej rundzie turnieju zakończyła swój udział. Podziwiałem Amerykankę Serenę Williams, która w tenisie osiągnęła prawie wszystko, a z dwóch złotych londyńskich medali olimpijskich w singlu i deblu cieszyła się jak dziecko.

W sporcie zawsze coś się zaczyna i coś kończy. Był czas prehistorycznych ubie-



głowicznych już wielokrotnych złotych medalistów długodystansowca Paavo Nurme, pływaka Marka Spitzza, bardziej współczesnych biegacza i skoczek Carla Lewisa, kończącego aktualnie karierę także pływaka Michaela Phelpsza czy szybkiego Usaina Bolta. Mam nadzieję, że kolejne lata zdominują w swoich dyscyplinach młociarka Anita Włodarczyk, do sukcesów lat minionych Kozakiewiczza i Ślusarskiego nawiąże skoczek o tymczasie Paweł Wojciechowski, aktualny mistrz świata i pechowiec olimpijski. Mam nadzieję, że pojawią się mistrzowie na miarę gimnastyka Blanka, pływaczki Jędrzejczak, wioślarzy Kucharskiego i Syca, chodździarza Korzeniowskiego, kuleistów Skolimowskiej i Komara, skoczek Wszoly, młociarza Ziółkowskiego, strzelców Zapędzkiego i Mauer, zapasników Lipienia, Wolnego, Wronskiego i Zawadzkiego, żeglarza Kusznierewicza, pięcioboistów Pyciaka i Skrzypaszka, judoków Nastuli i Legienia, bokserów Kasprzyka, Kuleja, Grudnia, Rybickiego i Szczepańskiego, biegaczy Szewińskiej i Malinowskiego, ciężarowców Baszanowskiego, Smalcerza i wielu, wielu innych, którzy osiągnęli sukcesy na olimpiadach jeszcze przed moim urodzeniem. Mam nadzieję, że na kolejnej olimpiadzie w Rio de Janeiro pojawi się ponownie polski Wunderteam.

Niepoprawny kibic
Ireneusz Tondera
radny Dzielnicy Praga Północ
Sojusz Lewicy Demokratycznej
ireneusztondera@aster.pl

Anna Kuczyńska
radna IV kadencji 2005 - 2010
przewodnicząca Koła nr 5. PEiL O/R W-wa Targówek

Pan Krzysztof Mikołajewski
Zastępca Burmistrza
Urzędu Dzielnicy Warszawa - Targówek M.st. Warszawa

LIST OTWARTY

Dotyczy: Utworzenia Centrum Innowacji Edukacji Kulturalnej i Społecznej Dzielnicy Targówek

Zwracam się do Pana Burmistrza z prośbą o stworzenie CIEKiS na terenie naszej Dzielnicy. Z tą inicjatywą występowałam już w jednej ze swoich interpelacji w poprzedniej kadencji Rady. Otrzymałam wówczas odpowiedź, że Dzielnica zamierza w przyszłości zrealizować takie zadanie. Aktualnie jednak nie jest to możliwe, ponieważ każda z trzech wskazanych przeze mnie lokalizacji wymagała dokładnego wyjaśnienia ich sytuacji prawnej.

Od siedmiu lat pracuję z seniorami w Stowarzyszeniu Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów O/R Warszawa Targówek. Zaobserwowałam, że spora liczba starszych mieszkańców Dzielnicy uczestniczy w wielu organizowanych przedsięwzięciach edukacyjnych i kulturalnych. Możliwość uczestnictwa są jednak znikome w porównaniu do potrzeb. Ludzie starsi to w większości osoby niezamożne, samotne, „zamknięte w domach”, nieaktywne. Czują się często niepotrzebni, zepchnięci na margines życia społecznego. Autorytet nabywany przez lata, stracił obecnie na znaczeniu.

Według GUS osoby powyżej 60. roku życia stanowią obecnie około 19 procent populacji. Starzenie się to nie choroba, lecz rola, którą zagrać musieli będą się nauczyć wszyscy. Istotnym elementem procesu starzenia, jest zwiększająca się ciągle liczba osób znajdujących się w stanie ubóstwa lub wykluczenia społecznego.

Ważnym elementem zapobiegawczym jest wieloaspektowa działalność kulturalno-edukacyjna mająca na celu poprawę jakości jesieni życia ludzi starszych; zapewnienie im radości i zadowolenia, aktywizację i przeciwdziałanie izolacji, samotności, a nawet poprawę wydolności życiowej.

Jest to również promocja umiejętności, zdolności i doświadczenia życiowego, a także budowania więzi wielopokoleniowej z udziałem dzieci i młodzieży.

Mając na uwadze powyższe uzasadnienie, jak i postulaty mieszkańców, również te płynące ze środowiska ludzi starszych, myśląc także o prewencji procesu patologicznego starzenia się, uprzejmie proszę Pana o stworzenie Centrum, które zwiększyłoby szanse:

- integracji międzypokoleniowej i międzyśrodowiskowej, poprzez wprowadzenie zróżnicowanego poziomu kultury, jako najwyższej wartości przenoszonej ponad pokoleniami;
- tworzenia inicjatyw koncentrujących się na kulturze, tolerancji, współodczuwaniu i współdziałaniu;
- praktykowania kultury życia codziennego;
- rozwoju własnej działalności kulturalnej;
- promowania nowatorskich form aktywowania środowiska lokalnego, m.in. przez sztukę;
- promocji amatorskiej działalności artystycznej;
- kształtowania pozytywnego wizerunku osób starszych.

Wdzięczna będę za pozytywne rozpatrzenie prośby.

Z wyrazami szacunku
Anna Kuczyńska

Biały ptak z czarnym znamieniem (2)

Przy lokalizacji gniazda bociany zwracają uwagę na to, by był do niego dobry dołot i by pisklęta były bezpieczne. Zwykle zakładają je na wysokości 10-20 m, ale bywają gniazda usytuowane znacznie wyżej – na kominach fabrycznych. Wyjątkowo zdarzają się gniazda zbudowane wprost na ziemi. Ptaki najchętniej wracają na „stare śmieci” wykorzystując swoje domy przez dziesiątki lat i tylko je naprawiając. Młode, które po raz pierwszy wracają do ojczyzny po kilkuletnim pobycie na emigracji w Afryce, też osiedlają się w pobliżu rodzinnego gniazda.

W drugiej połowie kwietnia w gnieździe pojawia się pierwsze jajo, a następnie w dwudniowych odstępach kolejne, zwykle 3 – 5. Wysiadują je na zmianę oboje rodziców, przy czym nocami tylko samiczka. Często obracają jaja dziobami dbając, by były równomiernie ogrzewane. Po 33-34 dniach pisklęta samodzielnie wydo-

stają się ze skorupki (czasem rodzic pomaga w końcowym momencie) i już po kilku godzinach otwierają oczy, próbując klekotać.

Ten klekot jest niezwykle ważny, małe dają nim znać, że żyją, dopominają się o jedzenie. Gdyby nie klekotały, rodzice mogliby potraktować je jako martwe i wyrzucić gniazda.

Dorosłe bociany muszą się dobrze napracować, żeby wyżywić maluchy. Początkowo pokarmem są głównie dżdżownice i pasikoniki, z czasem kąski stają się większe – żaby i drobne gryzonie. Rodzice nie wkładają ich bezpośrednio do dziobów maluchom, jak to ma miejsce u innych gatunków, lecz wypływają zdobyczą na środek gniazda podkładając czasem kępę trawy jak obrus, a pisklęta same ją chwytają. Rodzice je również poją, przynosząc wodę w wolu i wlewając ją dzieciom do dziobów. Troszczą się też, by małym nie było zimno ani zbyt gorąco. W pierwszym okresie, gdy pisklęta są gołe, ogrzewają je swoim ciałem, później w upalne dni stoją nad nimi rzucając zbawczy cień. Ochładzają je też przez polewanie wodą przyniesioną w wolach lub „prysznicem” wytrąsanym z piór po uprzednim zanurzeniu się ptaka w pobliskim zbiorniku wodnym. Podczas gwałtownych deszczów czy gradobicia rozkładają skrzydła pełniąc rolę żywych parasoli.

Już małe pisklęta zachowują czystość, odchody wystrzykując poza gniazdo. Szybko rosną, twardnieją im miękkie początkowo dzioby, wydłużają się nogi, wyrastają wpierw czarne lotki, a następnie całe ptaki pokrywają się białym płaszczem piór. Większość dnia spędzają stojąc i ćwicząc instynktowne rozkładanie skrzydeł i podskoki. Z daleka potrafią odróżnić rodziców od obcych bocianów i drapieżników. Podobno w bliskim kontakcie z człowiekiem udają martwe, dzięki czemu łatwo jest je obrączkować.

Wyfruwają z gniazda mniej więcej po dwóch miesiącach, początkowo jedynie na pobliskie dachy lub drzewa i jesz-

cze przez dwa tygodnie karmione są przez rodziców w gnieździe. Samodzielnie stają się dopiero po ok. 70 dniach.

Zwykle kiedy podziwiamy bociany w locie, widzimy je majestatycznie kołujące nad ziemią. Słabo rozwinięte mięśnie piersiowe sprawiają, że poruszając skrzydłami szybko się męczą. Za to ich duża powierzchnia pozwala na znakomite wykorzystanie ciepłych, wznoszących prądów powietrza i długie szybowanie. Tę technikę bociany wykorzystują także podczas wiosennych i jesiennych migracji. Stado leci szerokim frontem, a kiedy jeden z ptaków natrafi na komin ciepłego powietrza, pozostałe do niego dołączają. Zaczynają od-

latywać już w sierpniu: najpierw ptaki dorosłe, które danego roku nie odchowały piskląt, potem tegoroczne młode i na końcu rodzice. Instykt podróży jest tak silny, że w przypadku późnego lęgu zdarza się pozostawienie w gnieździe nie dojrziałych do odlotu młodych.

Znajomość kierunku lotu mają ptaki zakodowaną od urodzenia. Trasa polskich bocianów prowadzi wzdłuż Karpat, przez Półwysep Bałkański, Cieśninę Bosfor, Azję Mniejszą, Izrael, Półwysep Synaj i Morze Czerwone do Egiptu, skąd wzdłuż Nilu ptaki podążają na południe. Część zatrzymuje się po drodze, nad wielkimi jeziorami i w dorzeczu Konga, natomiast najwytrwalsze docierają do Republiki Południowej

Afryki, pokonując w czasie podróży do 10 tysięcy kilometrów. Mamy połowę sierpnia, więc możemy już obserwować przygotowania do odlotu. Bociany zbierają się na tzw. sejmiki, podczas których wspólnie żerują i zbierają siły na wyczerpującą podróż. Czasem dochodzi tu do konfliktów i walk. Po afrykańskich wakacjach już w styczniu stopniowo zaczynają się przemieszczać na północ. Dłużej w ciepłych stronach pozostaną jedynie młode, które wrócą do kraju dopiero po 3-5 latach, po osiągnięciu dojrzałości. My, jak co roku, będziemy niecierpliwie wyglądać, by znajome bocki znów zawitały na nasze łąki i podwórka.

Renata Markowska
Fundacja Noga w Łapę

nowa gazeta praska

Następna gazeta - 29 sierpnia

Redaktor naczelny Ewa Tucholska. Wydaje AWR. Skład, montaż elektroniczny Paweł Mechowski, skanowanie, zdjęcia i obróbka Maciej Pilipczuk. Druk Polskapersse Sp. z o.o. Zastrzegamy sobie prawo dokonywania zmian tytułów, adiacji i skrótów w tekstach. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Materiały płatne oznaczone są znakiem lub TS. Za treść reklam, ogłoszeń i tekstów sponsorowanych nie odpowiadamy.

Redakcja: 03-708 Warszawa, ul. ks. I. Kłopotowskiego 15 lok. 2 tel./faks 22 618-00-80, 22 618-24-38

poniedziałek w godz. 14-18 od wtorku do piątku w godz. 10-14 Jesteśmy na facebooku pod hasłem **Nowa Gazeta Praska** strona internetowa - www.ngp.pl

e-mail dla tekstów - ngp@ngp.pl

dla reklam i zdjęć redakcja@ngp.pl

redakcja: redakcja@ngp.pl

OGŁOSZENIA DO GAZETY PRZYJMUJĄ
nasi przedstawiciele:

Bogumiła 507-257-824,

Jagoda 605-037-515

Paweł 609-490-949

oraz biuro ogłoszeń:

„Marcin” ul. Światowida
róg Ćmielowskiej paw. VI A

tel. 22 423-63-64, 606-969-280



Prezydent miasta stołecznego Warszawy informuje

że nieruchomość o powierzchni 157 m², zabudowana pawilonem o pow. zabudowy 71 m², położona w Warszawie na terenie Dzielnicy Targówek przy ul. Wybrańskiej/Słubickiej, oznaczona w ewidencji gruntów jako dz. ew. nr 97/1-cz., 97/2-cz. w obrębie 4-08-06 została przeznaczona do wydzierżawienia na okres 3 lat w drodze II konkursu ofert z przeznaczeniem na działalność handlową bez możliwości wnoszenia nowych naniesień oraz bez możliwości sprzedaży alkoholu.

Wywoławcza stawka netto za 1 m² gruntu przeznaczonego do wydzierżawienia (zabudowanego - 71 m²) miesięcznie wynosi 28,00 zł, oraz 3,50 zł/m² gruntu z przeznaczeniem na teren do obsługi obiektu handlowego, co daje łączną wysokość czynszu dzierżawnego miesięcznego – 2289 zł + podatek VAT ustalony według obowiązującej stawki.

Nieruchomość znajduje się w posiadaniu dotychczasowego Dzierżawcy.

Warunkiem udziału w II konkursie jest wniesienie wadium na rachunek Urzędu Dzielnicy Targówek m.st. Warszawy – Bank Handlowy w Warszawie SA 06 1030 1508 0000 0005 5001 1107 w wysokości 2500,00 zł najpóźniej do dnia 30.08.2012 r. Za datę wniesienia wadium uważa się datę uznania wymaganej kwoty na rachunku bankowym Urzędu Dzielnicy Targówek m.st. Warszawy. Zainteresowani proszeni są o składanie pisemnych ofert w nieprzejrzystych, zamkniętych kopertach z napisem: Urząd Miasta Stołecznego Warszawy, Delegatura Biura Gospodarki Nieruchomościami w Dzielnicy Targówek ul. Kondratowicza 20, 00-983 Warszawa. „Oferta na wydzierżawienie nieruchomości położonej w Warszawie przy ul. Wybrańskiej/Słubickiej”, bezpośrednio w sekretariacie Delegatury Biura Gospodarki Nieruchomościami w Dzielnicy Targówek Urzędu m.st. Warszawy ul. Kondratowicza 20 pok. 421, od poniedziałku do piątku w godzinach 8⁰⁰-16⁰⁰, najpóźniej do dnia 30.08.2012 r.

Oferty zawierać muszą komplet dokumentacji – zgodnie z wymaganiami określonymi w Informatorze konkursowym. Otwarcie II konkursu ofert i jego część jawna odbędzie się w dniu 05.09.2012 r. o godz. 13⁰⁰, w siedzibie Delegatury Biura Gospodarki Nieruchomościami w Dzielnicy Targówek Urzędu m.st. Warszawy ul. Kondratowicza 20, pokój nr 416.

Przed przystąpieniem do ww. konkursu należy zapoznać się z Informatorem konkursowym dostępnym w siedzibie Delegatury Biura Gospodarki Nieruchomościami w Dzielnicy Targówek Urzędu m.st. Warszawy, ul. Kondratowicza 20, pok. 416, od poniedziałku do piątku w godzinach 8⁰⁰-16⁰⁰. Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać pod numerem telefonu 22-44-38-827 w okresie do upływu terminu składania ofert.

Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz. U. z 2010r. Nr 102, poz. 651 z późn. zm.) podaje do wiadomości: WYKAZ NIERUCHOMOŚCI PRZEZNACZONYCH DO WYDZIERŻAWIENIA NR 171	
ADRES NIERUCHOMOŚCI	ul. Radzymińska 154
OZNACZENIE WG. KSIĘGI WIECZYSTEJ	WA3M/00166829/6
OZNACZENIE NIERUCHOMOŚCI W EWIDENCJI GRUNTÓW	dz. ew. nr 72/10-cz. w obrębie 4-10-07
POWIERZCHNIA PRZEZNACZONA DO WYDZIERŻAWIENIA	pow. 842 m ²
OPIS NIERUCHOMOŚCI PRZEZNACZONEJ DO WYDZIERŻAWIENIA	Nieruchomość zagospodarowana, zabudowana.
PRZEZNACZENIE NIERUCHOMOŚCI W PLANIE ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO	UP- strefa usług publicznych
SPOSÓB ZAGOSPODAROWANIA PRZEDMIOTU UMOWY	Nieruchomość zabudowana obiektem o pow. zabudowy 313 m ² oraz teren do obsługi obiektu.
OKRES DZIERŻAWY	do 3 lat
MINIMALNE STAWKI CZYN SZU Z TYTUŁU DZIERŻAWY	365,53 zł ryczałt do 20 m ² powierzchni zabudowy, 14,62 zł/m ² za każdy metr powyżej 20 m ² zabudowy, 2,01 zł/m ² za teren niezabudowany niezbędny do obsługi budynku + VAT w aktualnie obowiązującej stawce - płatny w stosunku miesięcznym
TERMIN WNO SZENIA CZYN SZU	w terminie do 15 dnia każdego miesiąca
ZASADY AKTUALIZACJI CZYN SZU	aktualizacja czynszu wg wskaźnika wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych za trzy kwartały w stosunku do analogicznego okresu roku poprzedniego, ogłoszonego przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego na dzień 30 września danego roku.
DODATKOWE INFORMACJE O PRZEDMIOCIE DZIERŻAWY	

INFORMACJE DOTYCZĄCE KONKURSU:

- Konkurs ofert dotyczy wydzierżawienia na okres do trzech lat, nieruchomości o powierzchni 842 m², położonej w Warszawie na terenie Dzielnicy Targówek przy ul. Radzymińskiej 154, oznaczonej w ewidencji gruntów jako dz. ew. nr 72/10-cz w obrębie 4-10-07, zabudowanej budynkiem o powierzchni zabudowy 313 m², z przeznaczeniem na następujące cele: obiekt handlowy, handlowo-usługowy, usługowy, gastronomiczny, biurowy, gospodarczy, magazynowy, produkcyjny, hurtownię oraz teren do obsługi obiektu.
- Wywoławcza miesięczna stawka netto za 1 m² gruntu zabudowanego o pow. 313 m² wynosi 365,53 zł ryczałt do 20 m² powierzchni zabudowy, 14,62 zł/m² za każdy metr powyżej 20 m² zabudowy oraz 2,01 zł/m² za teren niezabudowany niezbędny do obsługi budynku + VAT w aktualnie obowiązującej stawce - płatny w stosunku miesięcznym
- Warunkiem udziału w konkursie jest wniesienie wadium na rachunek Urzędu Dzielnicy Targówek m.st. Warszawy – Bank Handlowy w Warszawie SA 06 1030 1508 0000 0005 5001 1107 w wysokości 6000,00 zł najpóźniej do dnia 05.09.2012 r. Za datę wniesienia wadium uważa się datę uznania wymaganej kwoty na rachunku bankowym Urzędu Dzielnicy Targówek m.st. Warszawy.
- Zainteresowani proszeni są o składanie pisemnych ofert w nieprzejrzystych, zamkniętych kopertach z napisem: Urząd Miasta Stołecznego Warszawy, Biuro Gospodarki Nieruchomościami, Delegatura w Dzielnicy Targówek ul. Kondratowicza 20, 00-983 Warszawa. „Oferta na wydzierżawienie nieruchomości położonej w Warszawie przy ul. Radzymińskiej 154”, bezpośrednio w sekretariacie Delegatury Biura Gospodarki Nieruchomościami w Dzielnicy Targówek, ul. Kondratowicza 20 pok. 421 (sekretariat), od poniedziałku do piątku w godzinach 8⁰⁰-16⁰⁰, najpóźniej do dnia 05.09.2012 r.
- Oferty zawierać muszą komplet dokumentacji – zgodnie z wymaganiami określonymi w Informatorze konkursowym.
- Otwarcie konkursu ofert i jego część jawna odbędzie się w dniu 07.09.2012 r. o godz. 10⁰⁰, w siedzibie Delegatury Biura Gospodarki Nieruchomościami w Dzielnicy Targówek ul. Kondratowicza 20, pokój nr 416.
- Oferent wyłoniony jako zwycięzca konkursu ofert zostanie powiadomiony o miejscu i terminie zawarcia umowy dzierżawy nieruchomości.
- Jeżeli osoba ustalona jako dzierżawca nieruchomości nie stawi się bez usprawiedliwienia w miejscu i w terminie podanym w zawiadomieniu, o którym mowa w pkt. 1 lub nie dostarczy w terminie 10 dni od daty rozstrzygnięcia konkursu mapy do celów dzierżawnych, Pełnomocnik Prezydenta m.st. Warszawy może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.
- Przed przystąpieniem do konkursu należy zapoznać się z Informatorem konkursowym dostępnym w siedzibie Delegatury Biura Gospodarki Nieruchomościami w Dzielnicy Targówek, ul. Kondratowicza 20, pok. 416, od poniedziałku do piątku w godzinach 8⁰⁰-16⁰⁰. Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać pod numerem telefonu (22) 44-38-815 w okresie do upływu terminu składania ofert.